Nr. 266. Poniedziałek 22 Października 1877. Rok (

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 14 października br. nadać najłaskawiej opróżnioną przy sądzie obwodowym w Złoczowie posadę prezydenta, radcy sądu krajowego przy tym trybunale, Karolowi Pogliesowi.

Glaser, m. p.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 14 października b. r. mianować najłaskawiej nadzwyczajnego profesora budownictwa maszynowego w akademii technicznej we Lwowie, Teodora Maryniaka, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu.

Stremayer, m. p.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w Tarnopolskim sądzie obwodowym posadę naczelnika urzędów pomocniczych kierownikowi ksiąg gruntowych w sądzie powiatowym w Brodach Marcelemu Gilewiczowi.

C. kr. Prezydyum Namiestnictwa zamianowało praktykanta budownictwa Fryderyka Schwarza, tudzież inżyniera przy komisyi regulacyi Dunaju Romualda Iszkowskiego, adjunktami budownictwa. Zarazem powołano i przeniesiono następujących urzędników Namiestnictwa, a mianowicie: nadinżynierów Konstantego Morawieckiego ze starostwa lwowskiego i Wiktora Wisłockiego z Tarnopola do Namiestnictwa; — inżynierów: Idziego Dziubińskiego z Namiestnictwa do Tarnopola, Karola Toepfera z Przemyśla do starostwa lwowskiego, Ferdynanda Wseteczkę z Namiestnictwa do Stryja, Tomasza Słomskiego z Namiestnictwa do Przemyśla; dalej adjunktów budownictwa Klemensa Lewickiego ze Lwowa do Sanoka, a Jana Jurczyńskiego z Namiestnictwa do Starostwa lwowskiego; nakoniec praktykanta budownictwa Leopolda Goldmanna z Sanoka do Tarnobrzega.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 22 października.

Rozkład czynności Rady państwa w ostatnich miesiącach b. r. jest rzeczywiście tak trudny, że nie można odmawiać wszelkiej podstawy pogłoskom o nastąpić mającem prowizoryum w sprawie ugodowej. Oba parlamenty monarchii załatwiły bowiem dopiero małą część tej sprawy, a właśnie w niezałatwionej części znajdują się najtrudniejsze kwestye, t. j. te, które tak długo kwestyonowały możliwość odnowienia ugody w ogóle. Nadto Rada państwa już wkrótce otrzyma preliminarz, który wywołać może dłuższe rozprawy niż w latach ubiegłych. Preliminarz otrzymać ma Izba w tym tygodniu, może nawet jutro, więc wśród normalnych stosunków byłoby jeszcze dość czasu do uchwalenia budżetu przed nowym rokiem. Kołom poselskim zarówno jak i rządowi wiele na tem zależy, ażeby nie potrzeba było ustanawiać prowizoryum co do poboru podatków. Jeżeli jednak rozkład pracy żadną miarą na to nie zezwoli, to prowizoryum takie wyjątkowo tylko w tym roku dla anormalnych stosunków zaprowadzone, nie byłoby żadną klęską finansową lub polityczną.

Zwycięstwo nad Mukhtarem baszą przerwie zapewne refleksye, które od ostatniej klęski pod Plewną odzywały się w kołach rossyjskich wcale śmiało, i w rozmaity sposób tłumaczyły nieprzewidywany przez nikogo przebieg wojny. Zamiast zastanawiać się nad powodami niepowodzenia, wszyscy będą teraz jakiś czas tryumfować, zamiast myśleć nad sposobami wycofania się z przykrej sytuacyi wszyscy będą teraz rozwodzić się nad warunkami, jakie postawić należy światu po zniszczeniu Turcyi. Szkoda, że właśnie teraz przerwały się te refleksye, bo można było dowiedzieć się wiele nowych i ciekawych rzeczy, które dotąd były starannie ukrywane. I tak n. p. jeden z korespondentów petersburgskich prasy niemieckiej, sprzyjający Rossyi od początku wojny i życzący jej najlepszego powodzenia, a co najważniejsze zwykle wybornie informowany, przyznaje wyraźnie, że źródło wojny, owe dwuletnie rozruchy na półwyspie bałkańskim nie były wyłącznie dziełem ludności uciskanej przez Turków lecz w znacznej części położone być muszą na rachunek propagandy rossyjskiej. Korespondent ów wyraźnie obwinia Rossyę nieoficyalną, że nie obliczywszy się z gotowością armii do boju, przyspieszyła ruch starannie i długie lata przygotowywany. Co więcej: korespondent zapewnia, że z projektem tym nie kryją się teraz w Rossyi, że krzykacze panslawistyczni prowadząc polemikę z tymi, którzy ich do odpowiedzialności za klęski pociągają, spowiadają się bez ogródek z swojej propagandy między ludnością chrześciańską Turcyi. Jak wiadomo Turcya opierając się gwarancyom żądanym przez Rossyę dla Bułgaryi a następnie przyjmując wypowiedzianą wojnę, wyrzucała Rossyi przed całą Europą, że powstania na półwyspie bałkańskim są jej własnem dziełem, że zatem na nią a nie na Portę spada odpowiedzialność za dwuletni nieporządek i rozlew krwi przy stłumieniu buntów. Rossya nieoficyalna znajdowałaby się w położeniu niezmiernie krytycznem, jeżeliby nie miała wygodnej odpowiedzi na ciskane na nią zarzuty. Rossya nieoficyalna bowiem wskazuje na niedostateczną organizacyę armii, w której spoczywa główne źródło klęsk poniesionych. I rzeczywiście organizacya armii rossyjskiej nie była tak świetną jak się zdaleka wydawało. Czernajew, jeden z najgłówniejszych koryfeuszy Rossyi nieoficyalnej, znany jest przecież głównie ztąd, że przed objęciem komendy w Serbii walczył z rossyjskim ministrem wojny Milutynem i krytykował niemiłosiernie każdy błąd spostrzeżony w jego działalności. Nie można więc Rossyi nieoficyalnej zarzucić, że jest mądrą dopiero po szkodzie, bo co do organizacyi wojskowej była dość mądrą na długi czas przed szkodą. Tak tedy Rossya oficyalna i nieoficyalna wzajemnie się obwiniają i wzajemnie — przebaczą sobie, jeżeli po zwycięztwie pod Karsem posypią się zwycięskie biuletyny z europejskiego teatru wojny.

Według prywatnych depesz paryskich dziś miałaby się odbywać konferencya naczelników stronnictw z marszałkiem Mac-Mahonem, celem złożenia gabinetu koalicyjnego. Nie wiele przemawia za prawdziwością tej depeszy, gdyż do samych wyborów uzupełniających panowała w całej Francyi zupełna niepewność. Wszystkie stronnictwa liczyły dopiero swoje siły, porównywały je z siłami posiadanemi w poprzedniej Izbie i nie mogły jeszcze powziąć decyzyi o dalszem zachowaniu się. Niema właściwie dotąd naczelników stronnictw, więc jeżeli rzeczywiście odbywa się dziś jaka konferencya w pałacu elizejskim, to biorą w niej udział tylko wybitniejsi deputowani, którzy jednak nie mogą przyjmować zobowiązań w imieniu frakcyj, dopiero przebywających proces organizacyjny. Mimo oświadczenia ministrów, że sami nie myślą o dymisyi a marszałek Mac-Mahon także nie myśli rozłączyć się z nimi, pogłoski o przesileniu wcale nie zniknęły, bo wydaje się rzeczą niepodobną, ażeby dzisiejszy gabinet stanąć mógł przed nową Izbą nie odświeżywszy przynajmniej swojego grona kilku człon-

---

LISTY PARYSKIE

XVI.

Wystawa psów. Mała refleksya o niej. Przeszkody konkursu piękności. Wspomnienie z młodszych lat. Jesień kalendarzowa. Zabawy w obrębie miasta. Dwa główne ogrody. Im dalej tem milej. *Martin.* Samotnicy. O Nubijczykach - Eskimowie. Grenlandya w Paryżu. Stare sztuki w teatrach. Epoka powszechnego zaboru. Co zagrażało starszym? Dwie szkoły w muzyce. Stare piękności bez przyprawy. Błyskawica. Komedya polityczna.

Obiecując moim czytelnikom, że lada chwila poprowadzę ich na plac wystawy, żeby im przedstawić malowniczy obraz zapowiedzianych międzynarodowych budynków, które mają stanowić niejako garnitur głównej wystawy tej uczty całego świata, nie spodziewałem się, że mię uprzedzi szanowny mój kolega. Dziś po tak zajmująco skreślonym przez niego wstępie do obrazu przyszłych gmachów wystawy, zadanie moje byłoby zbyt trudnem, a choć z każdym dniem budowle wzrastają i przybierają coraz wyraźniejsze kształty, i niezadługo może rozwiną się w całym swoim ogromie i wdzięku, chętnie zostawiam kochanemu bratu po piórze dokończenie tego, co tak powabnie rozpoczął, i tylko jeżeli Bóg da szczęśliwie doczekać, za jakie sześć albo siedm miesięcy, postaram się pospacerować z moimi czytelnikami wśród rozstawionych już płodów przemysłu i sztuki ucywilizowanego świata.

Dziś wspomnę o jednej niespodziance, którą nam obiecuje, a właściwiej którą nas straszy zarząd tej przyszłej wystawy. Dziennik urzędowy ogłosił, że od dnia 30 czerwca do 7 lipca 1878 r. urządzoną zostanie w międzynarodowym gmachu wystawa psów wszelkiego możliwego rodzaju. Wszystkie one, bez względu na rasę i wzrost, uwiązane będą na jednakowych łańcuchach, i te biedaki, które z małym wyjątkiem żyją zwykle na wolności, będą się tu przedstawiały widzom okute jak złoczyńcy; wszystkie też jednakowo będą żywione w imię zasady równości w obliczu prawa. W oddziałach psów gończych, wyżłów, chartów i psów służących do straży domu, zaprzęgu i pilnowania trzody, rozdawane będą nagrody honorowe, prócz tego wyznaczonych będzie sześćdziesiąt medali złotych, siedmdziesiąt srebrnych i stodwadzieścia pięć brązowych, z dodaniem do pierwszych po sto, do drugich po siedmdziesiąt pięć, do trzecich po pięćdziesiąt franków.

Myśl tej wystawy wcale mi się nie podoba, zmienia ona naturę stosunków istniejących między psami i ludźmi. Dziś w psach oceniamy przedewszystkiem ich moralne zasługi; lubimy je za to że są dobre, wierne, czujne, przywiązane do swoich panów; za to także, że są zręczne, że mają delikatny węch i pewien stopień intelligencyi; główną ich zasługą jest, że umieją stać się przyjemnemi i użytecznemi. Ale żadna z tych zalet nie da im prawa do nagrody na wystawie. Tutaj oceniane będą tylko ich powierzchowne zalety. To szczęście, że pod tym względem psy są lepsze od ludzi, bo gdyby naprzykład obrażone tem lekceważeniem swych rzeczywistych przymiotów chciały także u swoich panów wymagać doskonałości pod względem fizycznym, cóżby się stało z ślepym, którym one służą za przewodników i kasyerów?

Zresztą z wystawy tej nie psy będą brały nagrodę tylko ich panowie, a dla tych biedaków pozostanie tylko ośm dni niewygodnego pomieszkania i przymusowego *table d'hote*, podróż w okropnych klatkach kolei, a nadto dla tych, które nie zyskają dla swoich panów medalów, może jeszcze w dodatku nienajgrzeczniejsze obejście za powrotem do domu. Gdyby takie wystawy miały się częściej powtarzać i wejść w zwyczaj, doszłoby w końcu do tego, że ludzie szukaliby w psach wyłącznie zalet fizycznych, oceniali te tylko przymioty, które mogą zapewnić medale i premie ich właścicielom, a przestaliby lubić je i cenić jak poczciwych, dzielnych i wiernych przyjaciół. Tyle innych przedmiotów może zapewnić niewyczerpane bogactwo zajęcia dla widzów przyszłej wystawy, że nie bez zadowolenia zachowuję nadzieję, iż się bez tego niepotrzebnego dodatku obejdzie.

Inny jeszcze projekt, o którym poprzednio wspomniałem, jak się zdaje, skończy się na niczem. To fiasko grozi proponowanej wystawie i konkursowi żywej piękności. Przypuściwszy nawet, że nadobne córki Ewy przyjęłyby chętnie wezwanie, i że znalazłaby się odpowiednia obfitość nadesłanych na konkurs fotografii, pominąwszy że sztuka posługująca się ręką bezstronnego słońca, nie waha się za pomocą tak zwanego retuszu wpływać na rezultaty działania światła, co nieraz mogłoby sprawić, że fotografia byłaby piękniejszą od oryginału — największą trudność przedstawia pytanie, w jaki sposób wziąć się do uorganizowania sądu przysięgłych, mających wyrokować w tym konkursie? Wprowadzić do jego składu damy, byłoby niedorzecznością, o której ani pomyśleć nie podobna, a i przypuszczenie samych tylko mężczyzn nie na wiele się przyda. Rzecz to dawno dowiedziona i nieulegająca wątpliwości, że każdy nietylko naród, ale nawet pojedyńczy człowiek, tworzy sobie właściwy, odrębny ideał piękności, i ta rozmaitość gustów zapowiada zupełne niepodobieństwo zgodnego wyroku przynajmniej większości sędziów. Można zaręczyć, że na pierwszem zaraz posiedzeniu objawiłaby się przedwstępna kwestya, którąby mogła wstrzymać od razu jeżeli nie zniweczyć zupełnie dalsze operacye komisyi. Kwestyą tą jest wyższość brunetek nad blondynkami lub blondynek nad brunetkami, pominąwszy nawet pośrednią kategoryę szatynek i złotowłosych.

Pamiętam, że kiedy byłem znacznie młodszy, niż dzisiaj, w każdym domu gdzie był fortepian albo gitara, śpiewano wszystkiemi możliwemi głosami, od najcieńszego sopranu do najgrubszego basu, ulubiony wówczas romans z opery *Hilary*, zaczynający się od wyrazów:

Wierzcie mi, że w życiu całem,
Zwiedzając różne krainy,
To brunetki to blondyny,
Kochałem z równym zapałem...

Ale też o ile sobie przypominam tę operę, ów Hilary był to sobie letkiewicz i nic dobrego; poważny sąd przysięgłych nie może sobie pozwolić podobnego eklektyzmu, i musi się przecież na coś stanowczego zdecydować, a łatwo można przewidzieć, ile to będzie i jak gwałtownych argumentów za i przeciw. A dalej jedni będą obstawali za majestaty-

kami umiarkowanej frakcyi republikańskiej. Jednego umiarkowanego republikanina posiada już gabinet, bo nie można wątpić, że ks. Decazes, widząc ostateczny tryumf republiki, przypomniał sobie, że jest właściwie także umiarkowanym republikaninem. Już dwa razy był ks. Decazes konserwatystą i dwa razy nawraca się do republiki a za to osiągnął tę korzyść, że kto tylko zaczyna układać listę nowego gabinetu, kładzie na pierwszem miejscu jego nazwisko. Ks. Decazes snać pozostanie ministrem dożywotnim, bo jest w Berlinie *persona grata*, a dla Francuzów argument ten ma wielkie znaczenie. Choćby nawet bonapartyzm przyszedł do steru, wahalibyśmy się zapowiadać upadek księcia Decazes, który w takim razie przyszedłby może do przekonania, iż jest właściwie monarchistą a mianowicie bonapartystą. Obok księcia Decazes wymieniają w Paryżu takie nazwiska, które znane są już z przesileń ministeryalnych za czasów Thiersa. Są to republikanie z konieczności, którzy przyjmują republikę jako fakt nie dający się usunąć a w duchu tęsknią może za powrotem monarchii ale bez zamachu stanu i wojny domowej.

KORESPONDENCYE

Paryż, 18 października.

(B) Z urzędowego obliczenia rezultatu wyborów kwestya bieżąca przedstawia się daleko korzystniej dla stronnictwa konserwatywnego niż się zdawało z pierwszych raportów, jakie telegraf podał w dniu 15 b. m. Ogólna liczba okręgów dających po jednym reprezentancie do Izby deputowanych wynosi 533. W tej chwili mamy już stanowcze rezultaty z 516 okręgów, w 13 jeszcze będzie powtórne głosowanie (tak zwane balotowanie) ponieważ żaden z kandydatów przy pierwszem głosowaniu nie otrzymał absolutnej większości głosów, tym razem zatem głosowanie odbywać się będzie tylko między dwoma kandydatami, którzy w pierwszym razie mieli najwięcej głosów, nakoniec czterej deputowani zamorskich kolonij francuskich wybrani będą dopiero w d. 4 listopada.

Wiadome już urzędownie wybory rozkładają się w następujący sposób. Republikanie 316, konserwatyści 200. Z 316 republikan, 293 tylko należy do dawnej większości 363, ubyło z niej zatem 70, nowo zyskanych 24,¦ rzeczywiście zatem republikanie stracili 46 krzeseł w nowej Izbie.

Dawną mniejszość konserwatywną stanowiło 158 deputowanych, dziś jest ich 200 a zatem stronnictwo to zyskało 42 głosów a z pomiędzy 13 mających przejść przez balotowanie w niedzielę 28 b. m. sześciu konserwatystów może liczyć z zupełną pewnością na zwycięstwo, wogóle zatem będzie przynajmniej 48 nowych deputowanych stronnictwa rządowego.

Nie jest to jeszcze większość, nie można zatem powiedzieć, że konserwatyści odnieśli zupełne zwycięstwo, ale nie ulega wątpliwości że republikanie ponieśli klęskę. Najlepiej to pokazuje rozdrażnienie objawiające się w dziennikach lewicy. I nic dziwnego, sam p. Gambetta z góry zapowiedział czego wymaga koniecznie zwycięstwo republikanów, powiedział bowiem: „W roku 1830 opozycya wyszła w 220 a wrociła w 290. Upewniam, że my wyszedłszy w 363 wrócimy w 400“.

Krańcowe dzienniki zapowiadają, że republikańska większość wraca do nowej Izby z nieprzyjacielskiem usposobieniem i do najwyższego stopnia rozdrażniona poniesioną klęską. *Le Bien Public*, organ Simona, zapowiada, że pewna liczba deputowanych zamierza rozpocząć działanie od postawienia gabinetu w stanie oskarzenia, ale możemy zapewnić, że się wcale na taką burzę nie zabiera.

Giełda, która w rzeczach politycznych może służyć za pewien rodzaj barometru, przyjęła rezultat wyborów jako okoliczność mogącą wyjść zupełnie na dobre. Z rezultatu wyborów wynika przedewszystkiem, że jeżeli rząd nie zdobył wszystkich krzeseł, na jakie liczył, za to pan Gambetta stracił ich nie małą liczbę, na co najwidoczniej nie liczył. Dalej świat giełdowy zrobił inną jeszcze uwagę: powiedział on sobie, że skoro 363 nie wróciło w komplecie, a 158 występują w edycyi znacznie powiększonej, potrzeba nowego rozwiązania przez to samo nie przedstawia się marszałkowi tak silnie, jakby było w przeciwnym razie. Większość, która straciła część swojej siły i powagi, która nie jest już tem za powrotem, czem była za odejściem, nie jest już większością niepodobną do kierowania; może ona być gotową do ustępstw rozsądnych, można przynajmniej spodziewać się po jej patryotyzmie i zdrowym rozsądku, że potrafi poświęcić swoje prywatne niechęci dla powszechnego interesu i dobra całego kraju.

Można się tego spodziewać tem więcej, że w stronnictwie republikańskiem występują niektóre zupełnie nowe żywioły, chociaż bowiem dotychczasowa ogólna strata tego stronnictwa wynosi tylko 46, ale z liczby 363 ubyło rzeczywiście 55, jest zatem przynajmniej dziewięciu zupełnie nowych i jak się zdaje nie krańcowych, i już z rozmaitych okoliczności wnosić można że w samem stronnictwie republikańskiem nastąpi wyraźniejszy rozdział między umiarkowanymi a zapaleńcami niż w poprzedniej Izbie. Głośno już mówią o utworzeniu się grupy umiarkowanych która przybierze nazwę republikanów konstytucyjnych.

Dzienniki radykalne bawią się w najrozmaitsze pogłoski o modyfikacyach gabinetowych. Wszystkie te wieści są na teraz najzupełniej bezzasadne. Żadna zmiana nie zajdzie w gabinecie przed otwarciem Izb i przed ukończeniem wyborów do rad dapartamentowych, które tym razem są bardzo ważnemi, bo członkowie tych rad powołani będą do wybrania nowych senatorów w miejsce tych, którzy według prawa w jednej trzeciej części mają opuścić swoje krzesła z końcem 1878 r.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 19 października. (Kor. *Gaz. Lwowskiej.*) Z pomiędzy spraw stanowiących bardzo urozmaicony dzisiaj porządek dzienny Izby poselskiej, najważniejszą może nazwać się godzi ustawę wynikłą z wniosku dr. Rosera o zapobieżeniu nadużyciom z „listami ratowemi“. Zdając sprawę z obrad Izby wyższej nad ustawą o ukróceniu nadużyć lichwiarskich w Galicyi, nazwaliśmy ją stanowiącą poniekąd epokę w austryackiem ustawodawstwie karnem, mianowicie o tyle, że stała się pobudką do stawienia wniosku o wydanie ustawy dzisiejszej i do uchwalenia w Izbie wyższej znanych rezolucyj o rewizyi ustawy o lichwie w ogóle i o ograniczeniu prawa podpisywania weksli. Ustawa zażądana przez dr. Rosera już gotowa, o ile to zależy od Izby poselskiej; potrzeba jeszcze wykonania rezolucyj Izby wyższej, aby srodze wybujałe lichwiarstwo przestało podkopywać dobrobyt głównie w niższych warstwach społecznych.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił prezes Rechbauer o godz. 11 min 25.

Nowo wybrani w Tyrolu południowym pp. hr. Consolati, hr. Terlago i bar. Hippoliti składają przyrzeczenie poselskie w języku włoskim.

P. Magg wnosi następującą interpelacyę do ministrów handlu i skarbu:

„1) Jak daleko postąpiły rokowania z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowo-cłowego. 2) Kiedyż spodziewać się można wniesienia wynikłego z tych rokowań projektu traktatu, a względnie taryfy? 3) Co uczynił rząd z przezorności na wypadek, gdyby konstytucyjne załatwienie tego traktatu, a względnie taryfy, wraz z wiążącemi się z tem ustawami dotyczącemi ugody nie przyszło do skutku przed dniem 31go grudnia r. b.“

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Komissya legitymacyjna zdaje sprawę z szeregu wyborów ponownych w Czechach, które Izba zatwierdza.

Komisya ekonomiczna zdaje sprawę z trzech petycyj, które na wniosek p. Ed. Süssa przekazano komisyi rozpatrującej sprawy ugody z Węgrami. Są to petycye: fabrykantów mączki o nałożenie cła w ilości 5 zł. na 50 kilogr. mączki dowożonej z zagranicy; fabrykantów surogatów kawy o przywrócenie dawnego cła od cykoryi niemieckiej w ilości 8 zł. od 50 kilogr.; młynarzy czeskich o zaprowadzenie cła od mąki i innych wyrobów młynarskich a zniesienie cła od zboża.

Z kolei porządku dziennego następuje wybór 15 członków do komisyi, mającej zająć się wnioskiem Hammera o rewizyę ustawy o przynależności. — Biuro Izby przedsięweźmie skrutynium.

Idzie dalej pierwsze czytanie wniosku hr. Coroniniego, który brzmi jak następuje:

„Pouczeni doświadczeniem, że przepisy §. 69go regulaminu Izby z dnia 2 marca r. 1875, stanowiące o sposobie postępowania co do odpowiedzi na interpelacye, nie wystarczają, wnoszą niżej podpisani: Wysoka Izba zechce uchwalić: wybrać z całej Izby komisyę z 15 członków i polecić jej, aby się zastanowiła, czy i w jaki sposób wypadałoby zmienić §. 69ty regulaminu, szczególniej zaś zważyć, czy bez względu na służące Izbie prawo otworzenia dyskusyi nie należałoby przyznać pierwszemu z podpisanych na interpelacyi prawa odpowiadania i stawiania wniosku o przyjęcie przez Izbę lub nieprzyjęcie odpowiedzi na interpelacyę do wiadomości.“

Wniosek ten nosi 116 podpisów, między niemi następujące: Grocholski, Dunajewski, Chrzanowski, Krzeczunowicz, Czaykowski, Rylski, Ruczka, Haller, Konopka, Jaworski, Kozłowski, Weigel, Jasinski, Smarzewski, Kabat, Rydzowski, Mendelsburg, Gołąb, Bartoszewski, Dzwonkowski.

P. Coronini uzasadnia ten wniosek samą już znaczną liczną podpisów z wszystkich frakcyj Izby, a stwierdziwszy, że celem wniosku jest zaprowadzenie zwyczaju, który gdzieindziej (w sejmie węgierskim) okazał się praktycznym, krytykuje odpowiedź rządową na ostatnią interpelacyę w sprawie wschodniej.

P. Tomaszczuk podpisał wniosek w tem przekonaniu, że krytyka, do której interpelacye powinny nastręczać sposobność, wypadnie na korzyść dobrej administracyi, parlamentaryzmu i konstytucyonalizmu. Dowodzi dalej, że już artykuł 21 konstytucyi wskazuje na reformę zamierzoną wnioskiem Coroniniego.

P. Fanderlik z dotychczasowej praktyki rządu co do odpowiadania na interpelacye wywodzi konieczność wniosku Coroniniego, przytaczając przykłady niedokładności w odpowiedziach, tudzież dowodząc liczbami, ile interpelacyj pozostaje bez wszelkiej odpowiedzi albo otrzymuje odpowiedź po długiej zwłoce i po ponownem zażądaniu. Uchwalenie wniosku tego jednak nie przyda się na wiele, jeśli większość Izby będzie przyklaskiwała wszelakiej odpowiedzi rządu na interpelacye prawicy bez względu na niezadowalający charakter odpowiedzi.

W głosowaniu, w którem członkowie rządu także głosują za wnioskiem, uchwalono go jednomyślnie.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Siegla o przygotowanie projektu ustawy o je-

---

cznym wzrostem, inni za miniaturowemi wdziękami, a wszystko to prowadzić może tylko do nieograniczonych rozterek i niezgód, a w końcu do czystego niepodobieństwa zgodzenia się na jedno. Mam nadzieję, że i ta wystawa wraz z konkursem nie przyjdzie do skutku. Zresztą po co tu szukać przedmiotów do sporów, alboż to nie ma polityki?

W rzeczywistości mamy tu jeszcze lato, pogoda prawie lipcowa, tylko bez męczących upałów, ale według kalendarza już od trzech tygodni jesień, a Paryżanie w nic nie wierzą tylko w jeden kalendarz. Zatem na zasadzie jesieni zapisanej w kalendarzu, ustały wycieczki zamiejskie i prawdziwi Paryżanie mogą się już tylko bawić w obrębie fortyfikacyi a już jest to prawie wybrykiem, jeżeli się posuną w tak zwany okręg milowy *(banlieu)* i to dlatego tylko, że w nim znajduje się ulubiony lasek buloński. Otóż i w tym niewielkim zakresie znajdzie się nie jedno do zobaczenia i pogawędzenia.

Na dwóch przeciwnych krańcach, biorąc od środka Paryża, znajdują się dwa z wielkim gustem i sztuką urządzone i utrzywywane obszerne ogrody, w których nie dla samej zieloności i różnobarwnych kwiatów zbierają się liczne tłumy w każdy choć przez pół pogodny dzień, od chwili zniknięcia ostatniego śladu śniegu, jeżeli ten piękny biały obrus ukazał się w zimowych miesiącach — co nawiasem mówiąc w tym roku wcale niedopisało — aż do pierwszego zamarznięcia, albo przynajmniej ścięcia się w cienkie igiełki lodowe wody w ogromnych zbiornikach wodotrysków na placu Zgody. Komunikacye zapomocą omnibusów i konnych kolei tak są obecnie obfite i dobrze urządzone, że z Batiniolów albo i od Arkady Tryumfalnej równie łatwo, prędko i tanim kosztem można się dostac do ogrodu botanicznego jak z pod Bastylii albo z Montrouge do ogrodu aklimatacyjnego; i taka znowu jest wrodzona u ludzi obojętność dla tego, co bliższe i dostępniejsze, że mieszkańcy z okolic Passy i Ternes stanowią zwykle większość zwidzających *Jardin des plantes* a z cyrkułu Mouffetard i przedmieścia śgo Antoniego najliczniejszy ludek ciągnie ku laskowi Bulońskiemu, w którym znajduje się ogród aklimatacyjny. Oprócz tego jednak, każdy z tych ogrodów ma swoich właściwych amatorów, wiernych im że tak powiem, z zasady.

Dawniej, kiedy drogi komunikacyjne pozostawały w pierwotnej jeszcze prostocie i czyniły podróże powolnemi i kosztownemi, było to wielkim wypadkiem w życiu mieszkańców prowincyi, jeżeli i to nie bez ważnego jakiegoś powodu przedsiębrali wycieczkę do Paryża. Rzadko który z tych przybyszów zapytywał o galerye obrazów i rzeźb w Luwrze, ale żaden nie zaniedbał zwiedzić legendowej kuchni w gmachu inwalidów i ogród botaniczny. Ten ostatni królował wówczas sam jeden i bez podziału (pozwalam sobie użyć wyrażenia „królował“, bo to działo się jeszcze w czasach monarchicznych) i przedstawiał zwiedzającym menażeryą z lwami, słoniami, tygrysami, niedźwiedziami, małpami i wężami, a prócz tego obszerne sale zapełnione nieprzeliczonemi różnego rodzaju wypchanemi zwierzętami, ptakami itp.

Ogromny ocembrowany dół, służący za mieszkanie oswojonym niedźwiedziom, od stu lat przeszło ściągał do około wszystkie niańki z dziećmi, młodzież rzemieślniczą i rekrutów, których pułki stały w Paryżu, nie licząc wszystkich innych klas mieszczaństwa i ludu, dających się zawsze zwabić na tego rodzaju widowisko. W pobliskości tego dołu był sklepik z bułkami i niby-ciastkami różnego rodzaju, które rzucano niedźwiedziowi. *Martin* (nie wiem dla czego każdy niedźwiedź nazywa się tu *Martin*) zjadał jedno ciastko, niańka i dziecko dwa, tak, że zawsze trzeba było trzy przynajmniej kupić, a chociaż te tak zwane biszkopty i makaroniki kosztowały zwykle tylko parę centymów sztuka, ponieważ przedaż trwała przez cały dzień bez przerwy, trzy pokolenia piekarzy tych łakoci zrobiły majątek w tym sklepiku.

Napatrzywszy się do syta na niedźwiedzia, przechadzającego się niezgrabnie i leniwie w około dołu, lub pnącego się na zasadzone w pośrodku suche drzewo, zwykle publika odbywała następnie przegląd innych części menażeryi, podziwiając wspaniałą grzywę lwa, długą szyję żyrafy i garb wielbląda albo naprzemian z trwogą i ciekawością przyglądała się w osobnym, ogrzanym w zimie i w lecie budynku, olbrzymim wężom prawie nieruchomie zwiniętym w grube, lśniące kręgi.

Dziś ogród botaniczny ma niebezpiecznego, bo młodego i ruchliwego konkurenta w ogrodzie aklimatacyjnym, ale dotąd jeszcze ten nowy zakład, może przez samo sąsiedztwo eleganckiego lasku bulońskiego, którego właściwie mówiąc, jest tylko odgrodzoną murem i kratami częścią, nosi na sobie pewien rodzaj arystokratycznego pokostu i właściwy ludek wyjątkowo tylko w razie jakiegoś nadzwyczajnego przedmiotu ciekawości, przekracza jego wykwintne wrota, tem bardziej, że tu trzeba płacić za wejście w powszednie dnie dwa franki a w niedzielę 50 centymów, kiedy wstęp do ogrodu bulońskiego jest zawsze bezpłatne.

W ogrodzie botanicznym bywa jeszcze pewien rodzaj gości, którzy tam nie dla widzenia zwierząt przychodzą. Są to marzyciele szukający samotności i lubiący w jakim odległym, zacienionym zakątku oddawać się tkliwej lekturze romansów z przeszłego wieku. W długich, cienistych alejach botanicznego ogrodu szukać należy czystych serc i dusz niezrozumianych. Tu one czują się jakby u siebie, w objęciach smutku i melancholi. Kwiaty, drzewa, zwierzęta, nie zwracają ich uwagi, ludzie są dla nich przedmiotem wstrętnym, szukają one odosobnienia, cienia i ciszy.

Ale wróćmy do młodego konkurenta:

Tu owe czułe dusze, co ukryte w cieniu,
Gardząc wdziękami róży i fijołków wonią,
Smętnem okiem po niebie jakieś mary gonią,
Lub łzami Heloizy poją się w milczeniu —

nie mogły znaleść miejsca do samotnych rozmyślań, bo tu

Nad wspaniałem jeziorem zwirowe aleje
Brzmią echem kopyt końskich i kół faetonów,
A w świetnych restauracyach obficie się leje
Lub z hukiem pryska szampan, i armie garsonów
Z szwajcarskiego szaletu niosą świeże mleko,
Ale to wyjątkowo, a częściej daleko,
Absynt, wermut, maderę, pieniące się *boki*
(Bo według nowej mody *bokiem* się nazywa
To co dawniej po prostu zwano szklanką piwa)
A z środkowej rotundy, wzniesionej wspaniale
Melodji i harmonii wytryskują fale.

(Dokończenie nastąpi.)

dnakowem opodatkowaniu wszystkich gorzelń wedle ilości wyrobu.

Wnioskodawca, motywując wniosek, sam przyznaje, że wobec uchwalonej już ustawy wniosek taki zaledwie byłby na miejscu; prosi jednak o przekazanie go komissyi ściślejszej, która rozpatrywała projekt o opodatkowaniu okowity, by go mógł tam bronić.

P. Ed. Süss zwalcza to żądanie i prosi o odrzucenie wniosku.

Wnioskodawca sam go cofa, aby wnieść później w innej formie.

Idzie z kolei trzecie czytanie ustawy o opodatkowaniu okowity.

P. Steudel ze względu na to, że ustawa ta jest nierozłączną cząstką spraw odnoszących się do ugody z Węgrami, wnosi o odroczenie trzeciego czytania aż po uchwaleniu reszty projektów ugodowych.

Wniosek ten nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia.

Po krótkiej dyskusyi nad pogodzeniem dwu paragrafów, które z drugiego czytania wyszły nie sprzeczne między sobą, ale niezgodne w brzmieniu łączników między temi samemi wyrazami, uchwalono ustawę w trzeciem czytaniu wszystkiemi głosami przeciw 25 głosom.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi drugie czytanie wniosku Rosera o wydanie ustawy przeciw nadużyciom lichwiarskim za pomocą „listów ratowych“.

Komisya prawnicza projektuje ustawę następującą:

§. 1. Prowadzona z rzemiosła sprzedaż widoków wygranej z losów państwowych i innych, jeśli dzieje się na raty lub w ten sposób, że cena znajduje się w związku z innym interesem ratowym, tudzież prowadzona z rzemiosła sprzedaż losów państwowych i innych lub cząstek za opłatą w ratach lub w wspomnianym związku z innym interesem ratowym, jeśli los nie jest natychmiast wydany nabywcy do wolnego rozporządzania, jest zakazana.

§. 2. Każde wykroczenie przeciw temu zakazowi karane będzie jak gra zakazana przepisami o loteryi wedle odnośnych ustaw istniejacyych.

Współwinnym staje się ten także, kto z świadomością okoliczności będącej warunkiem zakazu:

a) nabywa los sprzedany wbrew zakazowi lub widoki wygranej z niego;

b) wzywa do zakazanych tego rodzaju interesów, pośredniczy w nich, lub wydaje zaproszenia do nich.

Wynagradzanie donosicieli i osób zdybujących, dziać się będzie wedłe właściwych przepisów powszechnych.

§. 3. Względem określonych w §. 1. interesów, co do których dokumenty zobowiązujące (listy ratowe, uczątki i t. p.) wydane były już przed prawomocnością ustawy niniejszej, ustawa ta nie znajdzie zastosowania.

§. 4. Wykonanie ustawy niniejszej, która stanie się prawomocną w dniu ogłoszenia, powierzone ministrowi skarbu.

Dyskusyi ogólnej nad projektem powyższym nie było. W dyskusyi szczegółowej komisarz rządowy Chiari sprzeciwiał się brzmieniu §. 1go jako zbyt ogólnemu i godzącemu także w interesa, o których nie można powiedzieć, iżby były nierzetelne. Mimo to uchwalono § 1szy w brzmieniu wniesionem przez komisyę. W § 2gim na wniosek p. Hofera opuszczono ustęp *a)*. Resztę projektu uchwalono bez dyskusyi wraz z następującą rezolucyą: „Wzywa się rząd, aby polecił władzom administracyjnym, by surowo dopilnowywały przepisów o domokrąstwie względem kolporterów listów ratowych, promes i t. p.“

Pod koniec posiedzenia ogłasza prezes rezultat wyborow do komisyi mającej zająć się wnioskiem Hammera o przynależności. W skład komisyi tej wszedł z Polaków pan Gniewosz.

Koniec posiedzenia o godz. 2 — Następne w wtorek. Na porządku dziennym: 1) Wybór 15 członków do komisyi ku zastanowieniu się nad wnioskiem Coroniniego: 2) drugie czytanie projektu o opodatkowaniu cukru.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybory we Francyi.)

Wzburzenie umysłów, wywołane rezultatem wyborów, bynajmniej się jeszcze nie zmniejszyło a część prasy republikańskiej zapowiada już z gory, że Izba deputowanych natychmiast po swem zebraniu wystąpi z aktem oskarżenia przeciw ministerstwu Broglie-Fourton. Zapowiedź ta zasługuje tylko o tyle na uwagę, o ile dzienniki konserwatywne biorą z niej pochop do oświadczenia, iż wśród takich okoliczności nie można się spodziewać, aby książę Broglie złożył swój urząd. Lewe centrum zajmuje jeszcze ciągle wyczekujące stanowisko. tylko kilka członków tej frakcyi miało oświadczyć, że w żadnym razie nie odłączą się od wspólnej republikańskiej sprawy. Co się zaś tyczy samego marszałka Mac-Mahona, to zapewniają, że politykę swą uczyni zależną od pierwszych kroków nowej Izby. W każdym razie wybory do rad generalnych zostaną przeprowadzone jeszcze pod kierownictwem ministra Fourton. Ważność tych wyborów polega głównie na tem, że rady generalne, jak wiadomo, wybierają część senatorów. rząd zaś swą politykę będzie musiał przedewszystkiem opierać na konserwatywnej pomocy senatu. Organa konserwatywne każą się domyślać, że gdyby opozycya przy sprawdzaniu wyborów miała nadużyć swej większości, w takim razie senat tem silniej będzie popierał rząd i nie będzie się wahał w duchu konserwatywnym zaważyć na szali uchwał parlamentarnych. Bez ogródki wypowiada to *Soir*: „Stanowisko marszałka, pisze ten dziennik, w skutek wyborów wcale nie jest osłabione. Senat, którego większość jest stanowczo konserwatywną a przez uzupełnienie zostanie wzmocnioną, zgodzi się na silną, świadomą celu politykę; co się zaś tyczy Izby deputowanych, to wystarczy, jeśli Izba ta będzie przestrzegała swej roli. Jeżeli nie będzie występowała przeciw wyborowi urzędników, należących do władzy wykonawczej, jeśli odda się szczerze swym pracom, zamiast wszczynać namiętne dysputy, jeśli mniej uważać będzie na osoby, niż na ich czynności, wtenczas trzy ciała państwowe będą mogły żyć z sobą w zgodzie. Jeżeli zaś przeciwnie fałszywą ideą, jakoby sama reprezentowała kraj, da się w błąd wprowadzić, jeśli będzie się starała opanować inne władze państwowe, i będzie się mieszać do nominacyi urzędników, to z pewnością napotka na nieprzełamany opór; gdyż marszałek oświadczył krajowi, że „z niebezpieczeństwem rośnie jego obowiązek“ a książę Magenty nie jest człowiekiem, który zapomina o danem słowie. Sytuacya będzie więc taką, jaką stworzy nowa większość“.

Przywódcy lewicy senatu francuskiego ogłosili następujące pismo: Bezzwłocznie i bezpośrednio po powszechnych wyborach, w których Francya potępiła uroczyście politykę z 16 maja, wypada dokładnie skonstatować osiągnięte rezultaty i jasno ocenić okoliczności, wśród których zostały osiągnięte. Z 363 deputowanych republikańskich w skutek śmierci lub z innych powodów, 14 deputowanych nie zostało ponownie proponowanych wyborcom. Z pozostałych 349 wraca przynajmniej 295 do nowej Izby a do nich przyłącza się jeszcze 26 innych republikanów, którzy wstępują częścią w miejsce owych 14, część a zaś w miejsce deputowanych monarchicznych tak, że już teraz jest wybranych 321 republikanów. W kilku tygodniach, jak śmiało można przypuszczać, liczba ta zostanie jeszcze zwiększoną czterma deputowanymi kolonii — będzie więc razem 325 republikanów. Według ogłoszenia rządowego w 14 okręgach są potrzebnemi ponowne wybory a można się spodziewać, że przynajmniej połowa tych wyborów wypadnie na korzyść republikanów. Tak więc Izba liczyłaby 332 członków republikańskich. W końcu można mieć nadzieję, że w trzech okręgach, w których *Journal Officiel* ogłosił przedwcześnie wybór oficyalnych kandydatów, przy liczeniu głosów okaże się, że kandydaci republikańscy odnieśli zwycięztwo. W takim razie republikanie liczyliby w nowej Izbie 335 członków a ponieważ cała Izba składa się z 533 członków, więc liczba kandydatów rządowych wybranych na dniu 14 b. m. wynosiłaby co najwyżej 198. Byłoby więc 198 przeciw 335. Przytem pomijamy zmiany, jakim te cyfry ulegną przy sprawdzaniu wyborów. Należy zaś skonstatować, że podług zestawienia najznaczniejszych dzienników partyi przeciwnej, z tych 198 deputowanych jest 90 bonapartystów, 40 prawdopodobnie należy do partyi legitymistycznej a 68 noszących ogólne miano „konserwatystów“ nie da się podciągnąć pod żadną kategoryę. Tak więc nowa Izba jest już teraz wiernym obrazem starej Izby; mała różnica w cyfrach, która przy najbliższej sposobności łatwo może być wyrównaną, nie zmienia nic w tym fakcie. Republika ma zapewnioną większość blisko 140 głosów, silną, niewzruszoną stanowczą większość, która się oprze wszelkim usiłowaniom rozbicia. Ale pozostaje jeszcze jeden obowiązek do spełnienia. Należy zwrócić uwagę, że zwycięstwo republiki ma tem większe znaczenie z powodu zabiegów, jakich rząd nie szczędził przeciw republikanom. Nietylko została przywrócona oficyalna kandydatura, o której można było myśleć, że już dawno należy do znienawidzonej przeszłości, ale nadto agenci, którzy czuli, że już nie nie mają do stracenia, w nadużyciach swoich posunęli się do ostateczności. Do Izby deputowanych należy wydanie wyroku o takich wyborach i o zasadzie, z której wypłynęły. Pod ciężarem takiego ogromnego nacisku została wybrana nowa republikańska Izba. Cześć krajowi, w którym istnieje siła odporna przeciw samowoli i prąd patryotyczno-liberalny, który ją na przyszłość zachowa od awantur. Można wymienić całe departamenta, które wybrały samych republikanów: Ain, Allier, Aube, Cantal, Correze, Côte d'Or, Creuze, Eure-et-Loire, Jsére, Jura, Loire et Cher, Loire, Rhône, Saône-et-Loire, Sabaudya, Górna Sabaudya, Seine-et-Marne, Seine-et-Oise, Var, Wogezy, Yonne. Izba republikańska wybrana na dniu 14 października 1877 nie zawiedzie nadziei tych szlachetnych ludności. Jej silna i stanowcza większość będzie stała na wysokości wszystkich zadań a Francya może teraz w spokoju wyczekiwać, jaki kierunek nada wypadkom przywrócona legalna władza“.

(Cele Rossyi.)

W *Polit. Corresp.* z 20 b. m. znajdujemy list korespondenta petersburgskiego, obznajomionego z intencyami kierujących politycznych sfer rossyjskich. List ten datowany 15 b. m., a zatem jeszcze przed otrzymaniem wiadomości o wielkiem zwycięstwie rossyjskiem w Azyi, rozwodzi się o zawieszeniu broni, o medyacyach pokojowych i o zawarciu pokoju:

„Kwestya zawarcia pokoju między Rossyą a Turcyą, pisze korespondent, nie może być traktowaną odrębnie od kwestyi polepszenia losu chrześcijan nadbałkańskich. Ale czy wśród obecnych stosunków może być mowa o polepszeniu losu tych chrześcijan? Jak przedtem pod panowaniem tureckiem, tak i obecnie dymiące się zgliszcza, krwią zbroczone trupy, niesłychana nędza i prześladowania, wołające o pomstę do nieba, są świadectwem rządów tureckich w prowincyach chrześcijańskich. Rossya wydała Porcie wojnę nie w celu rozbicia Turcyi, nie w celu wykreślenia tego państwa z rzędu państw nowoczesnych i nie w celu zatknięcia podwójnego krzyża na meczecie Zofii. Dla rządu cara Aleksandra nie było to przecież tajemnicą, że podobne zamiary muszą rozbić się o zazdrość mocarstw europejskich, o dążność tych mocarstw do utrzymania równowagi europejskiej, że więc noszą już same w sobie zaród niepowodzenia. Ostatecznym celem wojny obecnej nie było zatem wypędzenie Turków z Europy. Także nie dla samego wsławienia swego oręża wydała Rossya wojnę Turcyi. Gdyby jej było chodziło o sukcesy wojskowe, nie byłaby przecież rozpoczynała wojny w chwili, w której wojskowa reorganizacya kraju znajdowała się w stadyum przejściowem, której reformy wchodziły dopiero w życie w chwili, w której nie było ani rezerwy, ani milicyi taktycznie wykształconej. Gdyby Rossyi było chodziło o popis wojskowy, byłaby odrazu wysłała znaczniejsze siły na pole walki. Ale Rossya nie potrzebuje czczej chwały wojskowej; ludność jej jest zanadto poważną, zanadto przeświadczoną o swej potędze narodowej. Rossya żyje w największej przyjaźni z swoimi sąsiadami i ani jedna chmurka nie zaciemnia dobrych stosunków. Nie ma ona do nich żadnych pretensyj, ani też odwrotnie; mocarstwa te niczego od niej nie żądają, dla tego też nie potrzebuje w obec tych mocarstw popisywać się swą potęgą wojskową. Wypowiedzenie wojny Turcyi ze strony Rossyi miało tedy wyłącznie cel polityczny i już niejednokrotnie powiedziano, że ta wojna nie ma cechy wojny rzeczywistej, lecz jest tylko egzekucyą (!) i że ustanie natychmiast, gdy znajdzie się rękojmia, na podstawie której będą mogły być rozpoczęte nowe rokowania z Portą co do przyszłego losu jej poddanych chrześcijańskich, a ewentualnie podyktowane warunki przyszłego zreorganizowania Turcyi w myśl życzeń całej Europy. Do takiej egzekucyi, a nie do wojny, przygotowała się Rossya, a gdy wbrew wszelkim oczekiwaniom wbrew przypuszczeniom opartym na poprzednich sprawozdaniach, uznała Turcya za stosowne wystąpić do boju z całą swą potęgą, w obronie swej egzystencyi, postarała się także i Rossya o większą siłę zbrojną potrzebną do prowadzenia takiej wojny. Gdy te świeże zastępy zbrojne staną na polu walki, nie braknie ciosów stanowczych i rozstrzygających. Zamierzona kampania egzekucyjna zamienia się w wojnę krwawą i długą. Ale ostateczny cel tej wojny nie uległ zmianie. Skoro armia rossyjska zajmie stanowczo Bułgaryę, a stanie się to wówczas, gdy albo armia Sulejmana baszy, albo też armia Osmana baszy zostanie rozbitą, wtedy nadejdzie chwila, w której Rossya uzna, że cel tej wojny został osiągnięty, a mianowicie, że na podstawie osiągniętej gwarancyi, tj. okupacyi Bułgaryi, można przystąpić do rokowań z Wys. Portą co do polepszenia losu jej poddanych chrześcijańskich. Przedtem jednak nie może być mowa ani o zawarciu pokoju ani nawet o zawieszeniu broni“.

Byłoby rzeczą zbyteczną zapewniać czytelnika, że przez powtórzenie powyższego listu nie solidaryzujemy się bynajmniej z wywodami korespondenta. Reprodukujemy te wyrazy, albowiem charakteryzują stanowisko rossyjskie, wobec którego zarzucono z innej strony, że Rossya nie miała ani prawa ani upoważnienia ze strony Europy występować w jej imieniu w roli egzekutorki.

(Aksakow o wojnie).

Sygnalizowana nam telegraficznie mowa Aksakowa, wygłoszona przez niego jako prezydenta moskiewskiego stowarzyszenia słowiańskiego na posiedzeniu plenarnem 8 bm. zawierała w sobie namiętne wycieczki przeciw konserwatywnemu rossyjskiemu stronnictwu rządowemu i potępiała surowo dotychczasowy sposób prowadzenia wojny ze strony Rossyi. Już na początku swego przemówienia podniósł Aksakow, jak nieproporcyonalny stosunek zachodzi między ofiarami, jakie poniosła Rossya dotychczas, a sukcesami wojennemi, i jak karygodnem jest postępowanie rządu, który stara się wobec ludu osłonić tajemnicą prawdziwy stan rzeczy na obu teatrach wojny. Całą winę niepowodzenia składa Aksakow na znienawidzonych przezeń konserwatystów, którzy nie chcieli wojny i tym sposobem dozwolili wrogowi przygotować się należycie. Konserwatystów nazwał on buntownikami przeciw Rossyi. Wojna ta nie jest tylko sprawą samego cara, ale jest sprawą całego narodu rossyjskiego? Znaczenie Rossyi w swiecie polega na jej prawosławiu i na jej słowiańskości; Rossya ma wszystkie (!) ludy słowiańskie prowadzić do zwycięstwa. Energia Rossyi została osłabioną przez brak charakteru i narodowy indyferentyzm jej dyplomatów. Ta dyplomacya powoduje się hasłem: „interesa pokoju europejskiego“ i życzeniami „zlokalizowania wojny.“ „Zlokalizowanie“ wojny, jest zdaniem Aksakowa, największem nieszczęściem dla Rossyi, albowiem przez to uwolniono Turcyę od wojny z Serbią, Bośnią, Grecyą, Egiptem, Epirem i t. p. wskutek tego może ona wszystkie swe siły zbrojne skierować przeciw Rossyi. Dalej oświadczył Aksakow całkiem wyraźnie, że wojna obecna musi być wojną rasową i religijną, w przeciwnym bowiem razie nie ma najmniejszego sensu. Kto w Rossyi poddaje się „ogólnym interesom europejskim“ jest niewolnikiem cywilizacyi wroga. W końcu swego przemówienia zaapelował Aksaków wprost do samego cara i domagał się od niego, ażeby przed całym narodem wypowiedział szczerą prawdę. Zakończył Aksakow temi słowy: „Musicie zwyciężyć! Rossya nie śmie cofnąć się, chociażby przeciw niej wystąpiła cała Europa. Sam car daje nam na to rękojmię. Jest on obrońcą i reprezentantem naszego narodowego honoru. Ustąpić, znaczyło by tyle, co kapitulować; znaczyłoby tyle, co dobijać braci naszych, męczenników; znaczyłoby zdradzać naszą spuściznę historyczną i byłoby początkiem naszej politycznej śmierci!“

(Proces przeciw Nihilistom.)

Dnia 30 października rozpocznie się w Petersburgu proces Nihilistów. Rozmiarami swojemi przewyższa ten proces o wiele wszystkie dotychczas znane procesy polityczne. Oskarżenie jest skierowane przeciw tworzeniu i organizacyi towarzystw mających na celu propagandę rewolucyjną; ale program tej propagandy jest dotychczas jeszcze tajemnicą. Pod względem formalnym zachodzi pytanie, czy te stowarzyszenia tworzyły istotnie zorganizowane bandy rewolucyjne, czy też były one tylko schadzką pojedyńczych osób, niezadowolonych z istniejącego porządku rzeczy, które jak to usiłuje dowieść obrona, wypowiadały głośno swe niezadowolenie i krytykowały istniejący porządek w państwie. O rozmiarach tego procesu świadczą najlepiej cyfry: Liczba oskarżonych wynosiła pierwotnie 198 a ponieważ w ciągu śledztwa zmarły w więzieniu dwie osoby, przeto zasiędzie na ławie oskarżonych 196 osób. Prokuratorya powołała 472 a obrona 150 świadków. Akty spisane w ciągu śledztwa i dochodzenia wynoszą 200 tomów a akt oskarżenia zajmuje 300 arkuszy druku. Oskarżenie wniesie pomocnik starszego prokuratora oddziału kryminalnego w senacie rządzącym, Żelechowskoj, który jest zarazem autorem samego aktu oskarżenia. Do pomocy zostanie mu dodany zastępca prokuratora, Szubin. Obrońcami, po części z urzędu a po części za opłatą przez samych oskarżonych, będą najzdolniejsi adwokaci rossyjscy. Rozprawa potrwa co najmniej dwa miesiące. Wykryje ona zapewne wszystkie tajemnice Nihilistów, nieznane dotychczas rossyjskim mężom stanu. Proces ten zajmuje w wysokim stopniu całą Rossyę a sąd kryminalny jest w niemałym kłopocie, nie może bowiem w całym Petersburgu wynaleść sali, w którejby mogła swobodnie wobec licznego grona słuchaczy odbyć się ta rozprawa.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik sztabu generalnego, Konstanty Essatzky, przeniesiony do pułku piechoty nr. 40; podpułkownik Wiktor Kochen komendant 6 batalionu strzelców, do pułku piechoty nr. 57; podpułkownik Franciszek Kolb Frankenheld z pułku piechoty nr. 28 do pułku pie-

choty nr. 9; i Henryk Mosing z pułku piechoty nr. 58 do pułku piechoty nr. 30.

Dalej przeniesieni majorowie: Franciszek Stransky z pułku piechoty nr 40 do pułku piechoty 80; Leopold Rübsaamen Kronwiesen z pułku piechoty nr. 24 do pułku piechoty nr. 11 i dr. Hipolit Walter z pułku ułanów nr. 4 przy takimże pułku nr. 5.

Pułkownik Franciszek Töply Hohenvest, komendant rezerwy pułku piechoty nr. 55. mianowany komendantem pułku piechoty nr. 67.

Podpułkownik Władysław Motusz Also Rasztoka, z puku piechoty nr. 55, mianowany komendantem rezerwy tegoż pułku.

Podpułkownik pułku piechoty nr. 57 Arnold Michel, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

Porucznik Alojzy Czyżewicz z pułku piechoty nr. 66, uznany za inwalida i przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter kapitana *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku starszy zawiadowca budowniczy przy dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, Jerzy Alexich.

— **Włodzimierz hr. Ledóchowski** elew akademii Terezyańskiej został mianowany paziem dworu Jego Cesarskiej Mości.

= **Egzamina piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się 2 listopada 1877 roku poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

† **Pogrzeb śp. ks. Kopertyńskiego,** kanonika r. k. kapituły lwowskiej odbył się dzisiaj przy bardzo licznym udziale duchowieństwa i ludności. JE. ks. arcybiskup Wierzchleyski brał udział w obrzędzie exportacyi zwłok zmarłego. Sp. Kopertyński od trzech lat dopiero zamieszkał był we Lwowie, ale i w tym krótkim czasie wysokiemi zaletami swego charakteru umiał sobie zjednać prawdziwą sympatyę i szacunek w szerokiem kole znajomych, a serdeczny żal towarzyszy do grobu zacnemu kapłanowi. Smierć jego wywoła bolesne wrażenie w okolicy, gdzie zmarły długie lata sprawował obowiązki duszpasterza. Ks. Kopertyński długie lata, aż do czasu powołania w grono kapituły, był proboszczem w Jagielnicy, a zarówno jako kapłan wzorowy i obywatel gorliwy położył liczne zasługi i zdobył sobie prawdziwy szacunek w całym powiecie, którego szkoły mianowicie zawdzięczają wiele trudom i staranności zmarłego, jako członka rady szkolnej okręgowej. Cześć zasługom i pamięci zacnego kapłana i obywatela!

○ **Kolej węgiersko-galicyjska** stanie się za dni kilka najkrótszą linią, łączącą Bukowinę i Galicyę z południem i granicą włoską. Temi dniami otwartą zostanie kolej łącznikowa Budapeszteńska, a uzupełniona tym sposobem linia między Tryestem, Rieką i Cormons a Stanisławowem, Czerniowcami i Suczawą krótszą jest o 147 kilometrów od linii transportowej *via* Wiedeń. Taż sama komunikacyjna linia między Przemyślem, Lwowem, Tarnopolem, Brodami i Podwołoczyskami a Tryestem i stacyą graniczno-włoską Cormons będzie o 85 kilometrów krótszą niż na Wiedeń. Dla turystów skrócenie to nie ma wagi, dopóki bowiem na tej linii węgiersko-galicyjskiej nie będą kursowały pociągi pospieszne z bezpośredniem połączeniem. czas podróży będzie zawsze bardzo znacznie dłuższy — ale dla ruchu handlowego, dla transportu produktów skrócenie stanowić będzie ważną korzyść i jeżeli jeszcze i taryfy wypadną dobrze, to nowa ta linia komunikacyjna między północą i wschodem a południem stanie się wielce ważną arteryą obrotu, a kolej węgiersko-galicyjska konkurować będzie mogła zwycięzko z kolejami Karola Ludwika, północną i południową w transportach idących z Rossyi i Rumunii ku południowym krajom Europy i na odwrót.

— **W teatrze** dziś „Diana de Lys,“ komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa (syna), przekład pani Leontyny Parżnickiej.

— **Wiadomość o śmierci** Tadeusza Dzierzbickiego. którą onegdaj podaliśmy za *Czasem* krakowskim, okazała się o tyle niedokładną, że zmarły nie był ową oryginalną postacią z czasów księstwa warszawskiego, nie był szambelanem, ale tylko dalekim krewnym tegoż. Szambelan nazywał się Adam Dzierzbicki i, jak zapewnia osoba znająca dokładnie stosunki tej rodziny, po opuszczeniu Warszawy przesiadywał często w Paryżu, a ostatecznie osiadł w Dreznie i jeszcze przed laty ośmiu umarł gdzieś u wód nad Renem. Tadeusz Dzierzbicki zaś, służąc za młodu w armii napoleońskiej, mieszkał na wsi na Wołyniu, gdzie kochany i szanowany, należał właśnie do grona tych powag obywatelskich, którym przewodniczył pułkownik Marcin Tarnowski i nawet ścisła łączyła przyjaźń ich obu. Po ostatniem powstaniu Tadeusz, będąc już w bardzo podeszłym wieku, zasłany został w głąb Rossyi, a po kilku latach, uzyskawszy pozwolenie wrócenia do kraju, nie zastał już własnego majątku, który mu zabrano, i zamieszkał w Warszawie; wreszcie dozwolono mu odwiedzić osiadłą na Wołyniu córkę i w jej domu obecnie żywota dokonał.

— **W obserwatoryum** Clintońskiem, w Ameryce, profesor Peters odkrył w tych dniach asteroidę, z porządku setną siedmdziesiątą szóstą w grupie pomiędzy Jowiszem a Marsem.

— **Prywatny majątek cesarza Wilhelma** stracił przez upadłość takzwanego banku rycerskiego w Szczecinie, jak zapewnia *Germania*, około 300.000 mark. Za buchhalterem tego banku Heringem, który zbiegł zabrawszy z sobą 66.000 mark w listach zastawnych, rozesłano listy gończe.

— **Samobójstwo na szynach.** We czwartek wieczór pod stacyą Wagram rzuciła się pod koła nadjeżdżającego z Wiednia pociągu osobowego 20-letnia Julia Schimböck z Marchfeldu. Maszynista mimo największych wysileń nie zdołał już wstrzymać pociągu i nieszczęśliwa dziewczyna, którą jak się zdaje zawód w miłości doznany popchnął do tego czynu, przejechana została na śmierć.

— **Przez nieostrożność własną** przejechany został w tych dniach przez pociąg inspekcyjny naczelnik drogi żelaznej Zachodniej czeskiej, p. Mika. Rozwijając swój plaid zaplątał się w koła pociągu, upadł pod nie i utracił obie nogi. Tego samego dnia uległ podobnemu losowi geometra Schofhold na stacyi Floridsdorf.

— **Rozbójniczy napad** na pocztę, zdarzył się w tych dniach pod Mezö Tur. Zaledwie wóz pocztowy pod nadzorem stróża nocnego oddalać się zaczął od dworca kolejowego, padło sześć strzałów, z których dwa ugodziły stróża w rękę i w nogę. Mimo to dzielny ten człowiek sam jeden, gdyż pocztylion zdrętwiał ze strachu, stawił opór rabusiom, i powalił jednego na ziemię, poczem inni uciekli. Uratował tym sposobem 40.000 zł.

— **Pożar** zniszczył dnia 19 b. m. rano gmach szkoły gimnastycznej w Bernie. Ogień przy gwałtownym wietrze zagrażał miastu w wysokim stopniu, dzięki jednak energicznej pomocy straży ogniowej i mieszkańców powstrzymany został od sąsiednich budynków.

— **Samobójstwo śpiewaczki.** W Preszburgu w tych dniach odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru francuska śpiewaczka ludowa Marya Prieux, rodem z Tuluzy. Przyczyną samobójstwa była, jak się zdaje, zawiedziona miłość.

— **W Algerii** francuskiej dokonano właśnie spisu ludności. Kolonia ta liczy obecnie 197.341 Francuzów, 33.476 naturalizowanych Żydów, 159.161 Europejczyków różnej narodowości i 2,478.977 muzułmanów, ogółem głów 2,868.975. Od roku 1872 liczba mieszkańców Algerii zwiększyła się o 452.750 głów.

— **Starożytne groby** pogańskie, w liczbie 14, odkopano w tych czasach pod Królewcem. Znaleziono w nich skielety, perły sztuczne, łańcuchy bronzowe, groty, osobliwszego rodzaju sprzążki itp. Pomiędzy zębami jednego z skieletów znajdowała się moneta srebrna.

— **Obelisk egipski** zwany „Igłą Kleopatry“, zabrany przez Anglików z Aleksandryi i na osobno w tym celu zbudowanej tratwie cylindrowej, niby w pokrowcu, wieziony przez parowiec *Olga* do Anglii, już był szczęśliwie przebył cieśninę Gibraltarską i wody Portugalii, kiedy w zeszłą niedzielę, *Olga* zaskoczona straszliwą burzą, która srożyła się na całym Atlantyku, musiała cylinder z obeliskiem pozostawić na los szczęścia; już bowiem z załogi jej utonęło sześciu ludzi i całej osadzie zagrażała katastrofa. Nie wiadomo, czy pozbywszy się tym sposobem balastu, *Olga* uszła zguby, z Londynu wszakże donosi telegram, że tratwa cylindrowa z obeliskiem znaleziona została o 90 mil morskich na północ od Ferrol. na wodach zatoki Biskajskiej. Dość, że Neptun pomścił się za stare bogi egipskie, nieustannie przez Europejczyków obierane z pamiątek.

— **Amerykańskie drogi żelazne.** Z odczytu inżyniera wiedeńskiego p. Kupki, który niedawno osobiście zwiedzał wszystkie północno-amerykańskie drogi żelazne, wyjmujemy co ciekawsze szczegóły, odnoszące się do tego przedmiotu. W roku 1841 posiadały Stany Zjednoczone 3500 mil angielskich kolei żelaznych. Od tego czasu aż do roku 1855 przybytek roczny wynosił w przecięciu mil 300; w owym roku zaś wybudowano mil 2400, w roku 1870 mil 5500, w roku 1871 mil 7200, a w roku 1872 mil 7300. Ostatni ten rok przedstawiał *maximum* działalności na polu budowy dróg żelaznych, już bowiem w następnym wybudowano nowe koleje w długości mil 3800, a w roku 1874 mil tylko 1800. Dowodzi to, jak dotkliwie dało się uczuć wielkie przesilenie finansowe z r. 1873 zwłaszcza na polu przedsiębiorstwa kolejowego. Obecnie sieć północno-amerykańskich dróg żelaznych liczy mil angielskich około 74000. Możnaby więc kolejami temi więcej niż trzy razy opasać całą kulę ziemską. Z wyjątkiem jednej drogi Spokojnego oceanu *(Pacific)* drogi żelazne unii amerykańskiej nie są przez państwo gwarantowane. Koncesyę na budowę nowej drogi żelaznej w Ameryce północnej, uzyskać można z największą łatwością; wystarcza wniesienie podania do kongresu. Do wzrostu tak olbrzymiego na tem polu, przyczynia się w wysokim stopniu i ta także okoliczność, iż państwo daje przedsiębiorstwom darowizną znaczne obszary ziemi w okolicach niezaludnionych. W roku 1875 istniało w Unii przeszło 600 towarzystw akcyjnych kolejowych, z których zbankrutowało 197. Suma upadłości wynosiła 790 milionów dolarów (półtora miliarda złr.) Przy budowie największej na świecie drogi żelaznej, *Pacific*, rząd tytułem zaliczki wypłacił dwu przedsiębiorstwom wszystkiego 53 milionów dolarów. Kolej tę budowano z nadzwyczajnym pospiechem. Pewnego dnia zbudowano półjedynasta mili angielskiej. Użyto do budowy tej drogi żelaznej 6 milionów progów, czyli podkładów i 5 milionów cetnarów relsów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Dwa stypendya.** Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza konkurs na dwa stypendya do c. k. akademii rolniczej mianowicie na wydział leśniczy w Wiedniu, każde po 600 zł. w. a. rocznie, tudzież po 80 zł. na koszta podróży tam i napowrót, a to z funduszu subwencyjnego ministerstwa rolnictwa. Ubiegający się o powyższe stypendyum winien: 1. Przedłożyć świadectwo z ukończenia szkoły leśnej, lub świadectwo dojrzałości szkoły średniej i wykazać się przynajmniej jednorocznem zatrudnieniem przy gospodarstwie lasowem; pierwszeństwo mieć będą ukończeni uczniowie gospodarstwa lasowego we Lwowie; 2. dołączyć świadectwo moralności lub polecenie rady oddziału; 3. zobowiązać się formalnie wobec c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic., że po ukończeniu nauk przynajmniej przez trzy lata poświęcać się będzie zawodowi leśnemu w kraju. Stypendyum to udziela się na rok jeden, może jednak być przedłużone. Stypendysta będzie obowiązany po każdym semestrze wykazać się dobrym postępem w naukach i zachowaniem się odpowiednio ustawom akademickim, inaczej dalszy pobór stypendyum wstrzymany będzie. Wypłata stypendyum nastąpi w dziesięciu ratach miesięcznych z góry po zł. 60 z kasy c. k. ministerstwa rolnictwa w Wiedniu za kwitem stosownie ostemplowanym i przez dziekana sekcyi II c. k. szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma stypendysta na koszta podróży przy wyjeździe zł. 40 i tyleż przy powrocie. Ponieważ wykłady w języku niemieckim odbywają się, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę znajomości tego języka, tak w mowie jak w piśmie. Podania należycie udokumentowane, należy nadesłać (franco) do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic. (Zakład Ossolińskich Isze piętro) we Lwowie najdalej do końca października b. r.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 6 październ. do 13 październ.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·75 do 11·— złr. Żyto 6.50 do 7·— złr. Jęczmień 5·50 do 7·50 złr. Owies 5·25 do 6·— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·25 do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·25 do 6·25 złr. Groch do gotowania 7.25 do 8·— złr. Groch pastewny 6·— do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·75 do 8·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·25 do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 45·— do 60·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 15·50 do 17·— złr. Rzepak letni 14·— do 14·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 11·50 do 12·— złr. Nasienie lniane 12·25 do 14·— złr. Nasienie konopne 9·40 do 9·60 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 30·50 do 30·75 złr.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 22 października.

Osman basza odparł 19 b. m. zwycięsko nowy szturm na Plewnę. Nie był to tak ogólny, skierowany przeciw wszystkim fortyfikacyom plewnieńskim, jak w dniu 11 września, lecz tylko częściowy; przedmiotem jego była przedewszystkiem druga reduta grywicka zwana także Plewnicą, oblegana przez Rumunów prawidłowo od pięciu tygodni. Wiadomo czytelnikom, że Rumuni podkopali się byli pod tę redutę na odległość kilkudziesięciu kroków i że Turcy ze swej strony nie czynili żadnych kroków, aby paraliżować te roboty nieprzyjaciela. Donoszono przeciwnie, że Turcy już 2 b. m. uprzątnęli działa z tej reduty, która od kilku dni zdawała się być zupełnie opuszczoną. Jeszcze tylko obawa min powstrzymywała wojska rumuńskie od zajęcia fortyfikacyi, którą uważali już za pewną zdobycz. W końcu jednak zdecydowali się na krok stanowczy i jak mówi telegram z Górnego Studna. w piątek 19 b. m. wzięli szturmem redutę. Nie długo jednak powiewał sztandar rumuński na okopach tureckich. Jeszcze tego samego dnia wieczór wpadły one napowrót w ręce tureckie. Biuletyn rossyjski, z którego dowiadujemy się o tem, jest nadzwyczaj lakoniczny; podaje on tylko nagi fakt bez żadnych bliższych szczegółów, zostawiając obszerne pole domysłom i przypuszczeniom. Otóż jeden domysł nasuwa nam się mimowoli, a to, że Turcy zrobili zasadzkę i pozwolili Rumunom zająć na chwilę redutę w tym jedynie celu, aby im tem większą zadać klęskę znienacka. Biuletyn mówi wprawdzie o wzięciu reduty szturmem, nie wspomina jednak nic o tem, czyli była bronioną. tak, że wyrażenia tego można nie brać dosłownie. W ogóle uderza suchy ton tej depeszy, z której niejako przebija źle ukryta radość z niepowodzenia sprzymierzeńca.

Ale nietylko Rumuni mają do zapisania nową klęskę pod Plewną. Telegram Osmana baszy z 20 b. m. donosi, że w piątek a zatem równocześnie z atakiem rumuńskim, Rossyanie o zmierzchu atakowali pozycyę Rodor na prawem skrzydle tureckiem, lecz odparci zostali z wielkiemi stratami. Reduta Rodor na południowy wschód od Plewny, jest jedną z tych, które Skobelew 11 września zdobył a zaraz nazajutrz utracił. Osman basza swoim zwyczajem doniósł bardzo lakonicznie o tem nowem zwycięztwie, ale sam fakt wysłania tego telegramu świadczy wymownie, że wszelkie doniesienia o przerwaniu komunikacyj między Plewną a Sofią, i obsadzeniu przez Rossyan pozycyi pod Teliszem na drodze do Orhanie są co najmniej przedwczesne.

Korespondent *Pol. Corr.* donosi z Zimnicy pod dniem 16 października, iż Sulejman basza natychmiast po objęciu dowództwa zmienił całe stanowisko armii wschodniej. Przedewszystkiem wycofał z frontu egipskie i anatolskie pułki i ulokował je w fortecach. Następnie podzielił swą armię operacyjną na dwie kolumny. które mają operować w rozmaitych kierunkach. Jedna ma zagrozić linii Jantry i o ile możności wystąpić zaczepnie. druga, opierając się na podstawie operacyjnej Ruszczuk-Sylistrya, ma zagrozić linii Dunaju, stanowiska rossyjskiemu i linii komunikacyjnej w Rumunii. — O planie tym doniesiono już przed kilku dniami komendzie rossyjskiej. Że rossyjska główna kwatera jest zaniepokojona zamiarami tureckiej armii wschodniej, dowodzi formacya korpusu obserwacyjnego pod dowództwem W. księcia następcy tronu pomiędzy Kalaraszem a Oltenicą. Korpus ten ma być utworzony z 24 i 36 dywizyi i z nowo przybyłych dywizyj grenadyerskich a zadaniem jego ma być strzeżenie linii Dunaju. Może być, że ta koncentracya wojsk rossyjskich nakłoni Sulejmana baszą do zaniechania powziętego planu i że dowódzca turecki ograniczy się na demonstracyi celem odciągnięcia sił rossyjskich z teatru wojny i zapobieżenia zbytniemu wzmocnienia armii rossyjsko rumuńskiej pod Plewną. W każdym razie w obozie tureckim widać od tygodnie nadzwyczajny ruch. Prawie wszystkie załogi zostały zmienione, wojska są w ciągłym ruchu, wszyscy chorzy i ranni zostali w tył cofnięci, bagaże w armii zostały zredukowane do *minimum*, jednem słowem armia w sposób właściwy Sulejmanowi baszy została przygotowaną do marszu. Dla Rossyan zmiana ta o tyle jest korzystną, że na stanowisku odpornem mogą oczekiwać ataku nieprzyjacielskiego i stoczyć jednę lub więcej bitew, które na przebieg kampanii wywrą stanowczy wpływ.

Według ostatnich wiadomości armia Sulejmana wycofała się 20 b. m. z pozycyj pod Kadiköj do Razgradu. Przyczyną tej zmiany pozycyi były trudności dowozowe i brak wody i drzewa. Selejman basza ze sztabem udał się 18 b. m. na inspekcyę do Ruszczuka.

Z Petersburga 18 października donoszą w okręgach wojskowych: warszawskim wileńskim, moskiewskim i kijowskim formują cztery dalsze rezerwowe dywizye piechoty. Dla wzmocnienia armii naddunajskiaj wyszły już w drogę; jedna dywizya z Petersburga, Strelny i Ostrowa, 14 bateryj dońskich kozaków z Rostowa i Charkowa, i pierwsza syberyjska rezerwowa brygada z Orenburga.

Mukhtar basza po klęsce pod Aladżadaghiem zaledwie dotknął Karsu i zaraz na czele około 20 batalionów wyruszył drogą do Erzerum w góry saghanlugskie, gdzie w tej chwili zajmuje silne stanowisko. Z 70 batalionów, które armia jego liczyła. 32 dostało się do niewoli a 8—10 bądź poległo bądź stało się niezdolnemi do dalszej walki, tak, że Mukhtar basza po klęsce mógł mieć do dyspozycyi co najwięcej 30 batalionów. Z tych 10 batalionów musiał zostawić w Karsie, a z resztą poszedł zasłaniać drogę do

Erzerum. Równocześnie z Mukhtarem cofa się także Ismaił basza ze swemi 30 batalionami, z których część odda zapewne Mukhtarowi. Derwisz basza stoi pod Batum w sile 20 batalionów — tak więc cała siła zbrojna Turków w Armenii bez rezerwy i załóg wynosi około 70 batalionów. Siła ta wkrótce znacznie zostanie wzmocnioną. Z Konstantynopola na pierwszą wieść o klęsce Mukhtara wysłano na teatr wojny 15—20,000 ludzi a równocześnie rząd rozkazał telegraficznie gubernatorom w Siwas, Diaberkir i Mossul, aby wszystkie wojska regularne i nieregularne natychmiast wysłali pod Kars, gdzie ma być utworzona nowa armia. Podobny rozkaz wysłano do Bagdadu do Mehemeta Munir baszy, generalnego szefa sztabu w Mezopotamii.

Zarządzenia te świadczą, że Turcy w Azyi gotują się do energicznej obrony i bynajmniej nie dają za wygraną. Rossyanie ze swej strony starają się ile możności wyzyskać odniesione zwycięstwo. Główne siły stanęły pod Karsem, dokąd jeszcze 17go b. m. wysłano z Aleksandropola park artyleryi oblężniczej. Korpus Łazarewa, który obszedł Aladżadagh, ściga teraz resztki rozbitego na tej górze prawego skrzydła tureckiego i stara się przeciąć komunikacyę między Karsem a Erzerum. Tergussaków wyruszył w ślad za ustępującym Ismaiłem baszą, a nawet nieszczęśliwy korpus rioński i załoga Ardahanu odebrały rozkaz posunięcia się naprzód. Słychać, że ten ostatni oddział zajął już Pennek na drodze do Erzerum, podczas gdy Łazarew zagraża Kagysmanowi.

Z Tyflisu donoszą *Tagblattowi*, że na górze Aladża wpadł w ręce Rossyan między innemi namiot Mukhtara baszy, w którym znaleziono bardzo ciekawe dokumenta, świadczące, że armia Mukhtara była dowodzoną przez oficerów angielskich i utrzymywana angielskiemi pieniądzmi.

Achmed Ejub basza i szef sztabu jego Rifaat basza wysłani zostali do Erzerum. Pierwszy zastąpić ma podobno Mukhtara baszę w dowództwie armii Anatolskiej

OSTATNIA POCZTA

Według doniesień z Londynu lord Derby z powodu ostatniej porażki tureckiej w Azyi zamierza wystąpić z pośrednictwem pokojowem, na podstawie stanu rzeczy przed wojną z zastrzeżeniem Porcie pewnego terminu dla zaprowadzenia reform. Dzienniki torysowskie ubolewają z powodu tej klęski tureckiej, gdyż w skutek niej interesa angielskie w Azyi mogą być zagrożone.

Ogłoszony urzędownie rezultat wyborów we Francyi z wyjątkiem kolonij wykazuje następujące cyfry: Republikanie otrzymali 4,313.000, konserwatyści 3,636.000 głosów. Okazuje się więc nadwyżka 677.000 głosów na korzyść republikanów.

W roku 1876 otrzymali republikanie 4,030.000, konserwatyści 3,160.000 głosów. W ostatnich wyborach zyskali więc republikanie 283.000, konserwatyści 476.000 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 21 października. Parlament pruski dziś otwarty został przez Camphausena.

Petersburg, 21 października. Urzędowy biuletyn z Górnego Studna donosi 20 b. m.: Dnia 19 b. m. wieczorem Turcy zdobyli napowrót redutę pod Plewną, którą Rumuni tegoż dnia szturmem byli wzięli.

Wiedeń, 22 października. (*Tel. pryw.*) We wtorek ma być wniesiony budżet do rady państwa. Niedobór znacznie jest mniejszy, niż się spodziewano.

Według *Montagsrevue* nie ma prawie żadnych widoków, aby traktat handlowy z Niemcami przyszedł do skutku.

Wiedeń, 22 października. (*Tel. pryw.*) Rumuni ponieśli ciężką klęskę pod Plewną. Szturm wali trzy razy redutę bukowską, za trzecim razem udało się im opanować szańce, ale ledwie się w nich osadzili, wyrzucił ich ztamtąd tej samej nocy Osman basza, zadawszy im wielkie straty. Rumuni mają przeszło 3000 w zabitych i rannych.

Bukareszt, 22 października. *Romanul* ogłasza szczegóły o walce pod Plewną. Rumuni zdobyli w piątek szturmem przekopy reduty bukowskiej. Wieczorem tegoż dnia zdobyli Rumuni szańce tej reduty — musieli jednak wskutek przewagi nieprzyjacielskiej cofnąć się znowu. Odwrót odbył się w dobrym porządku.

Petersburg, 22 października. Urzędownie donoszą z Karajal pod dniem 21 b. m. Po walce z dnia 15 b. m. przeszły główne wojska rossyjskie na wzgórza Kizinköi i Oreok i zwróciły się przeciw pozycyom Wladikors, Kamköi i Mazza. Po bezskutecznym ataku, wykonanym przez Ismaiła baszę dnia 14 b. m. na stanowisko rossyjskie pod wsią Chalfaly, opuścił Ismaił basza w nocy z 16 na 17 października swoje pozycye i cofnął się. Generał Tergukasow ścigał nieprzyjaciela i obsadził góry Sara naprzeciw Turków. Kozacy otoczyli 17 b. m. oddział turecki, złożony z 23 oficerów i 200 żołnierzy i wzięli ich do niewoli, zabrawszy zarazem trzy działa górskie.

Od 14 października panuje spokój w południowym Dagestanie. W Dagestanie środkowym zaszły natomiast w dniach 15 i 16 października utarczki z powstańcami, których pobito.

Straty rossyjskie, poniesione dnia 15 b. m. pod Aladżadag wynoszą 56 oficerów i 1385 żołnierzy w zabitych i rannych.

Konstantynopol, 22 paźdz. Telegram Sulejmana baszy z czwartku donosi o nieznacznych rekonesansach i utarczkach osobliwie w kierunku ku Popköi i Karayacz.

Reuf basza doniósł w sobotę, że w wąwozie Szybka trwa ciągle kanonada i ogień karabinowy.

Telegram Ismaiła baszy donosi o stoczonej dnia 13 b. m. szczęśliwej utarczce z Rossyanami pod Igdyrem.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21 października 1877, godz 7 rano.
Barometr 740·80 mm. Psychrometr suchy 3·9°C. Psychrometr wilgotny 3·0°C. Prężność pary 5·2 mm. Wilgoć 85% Zachmurzenie 5. Wiatr SW3 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza +3·1°R.
Barometr opada.

z dnia 22 października 1877. godz. 7 rano
Barometr 742.32 mm. Psychrometr suchy 5.2°C Psychrometr wilgotny 4·3°C. Prężność pary 5·7 mm. Wilgoć 86%, Zachmurzenie 9. Wiatr W1 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin Temperatura powietrza + 4·2 °R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 i 22 października 1877.

Hotel George'a.

Pp. A. Chrzanowski z Polski. L. Skarzyński z Warszawy. J. Taadei z Wenecyi. L. Brunner z W. Neustadt.

F. Czerniakowski z Klimkowiec K. Czerniakowski ze Suchowiec. A. Kakowski ze Stawki. A. Newakowitsch z Petersburga. Dr. B. Lazarus z Tarnopola. M. hr. Drohojowski z Wiednia. br. Brunicka ze Zaleszczyk.

Hotel Angielski.

Pp. H. Treter z Laszek. H. Wiśniewski z Dobrzan.

K. Berchard ze Szczerca. B. Skarzyński z Warszawy. J. Salamoński z Berlina.

Hotel Podolski.

P. S. Wiśniowski z Londynu.

Hotel Langa.

Pp. J. Mandl z Tarnopola. J. Wereszczyński z Tłumacza. J. Dittenhofer z Furth.

Hotel Europejski.

Pp. E. Chiliński z Rossyi. P. Redler z Warszawy.

Hotel Kulina.

Pp. J. Hałuszczyński z Rzyczki. B. Przysielski ze Sanoka.

Hotel Warszawski.

P. E. Dobrzański z Milatyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Wurmb do Krakowa. A. Jasienicki do Dubiecka. J. Bocheński do Tarnówki. O. Horodyski do Kociubiniec. Z. Jaroszyński do Błudnik. L. Rychlicki do Krakowa H. Telichowski do Brodów. M. Wolosewicz do Brodów.

P. Roedler do Czerniowiec. Stummer do Krakowa.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 30 września 1877.
(Dokończenie.)

Kunke Scheindel, dziecko czapnika, 10 mies., na biegunkę. — Stengel Peretz, córka zarobnika, l. 8, na zapalenie błon mózgowych. — Markiewicz Mikołaj, zarobnik, l. 54, na zapalenie nerek. — Gebel Leon, z domu ubogich, l. 61, na suchoty płuc. — Wokrój Franciszek, uczeń zakładu sierot w Drohobyczu, l. 8, na gruźlicę płuc. — Wenzel Antonina, żona wieśniaka, l. 19, na zapalenie płuc. — Schmidt Antoni, stróż prywatny, l. 41, na pęknięcie czaszki. — Budzicka Anna, zarobnica, l. 51, na wadę serca. — Hawelińska Marya, żona konduktora, l. 28, na suchoty płuc. — Łopaczyńska Barbara, żona traktyernika, l. 30, na gruźlicę płuc. — Ast Sara, żona domokrążcy, l. 77, na uwiąd schyłkowy. — Gut Aleksander, dziecko stolarza, 1 mies., na drgawkę. — Pelczarski Józef, dziecko stolarza, l. 1 i 6 mies., na zapalenie kiszek. — Kohl Stanisław, dziecko zarobnicy, l. 2, na zapalenie mózgu. — Hrehoruk Oleksa, parobek, l. 28, na ogłupienie i gruźlicę płuc. — Merwart Marya, wdowa po piekarzu, l. 82, na biegunkę. — Rastawiecki Jan, rewident rachunkowy finansowej dyrekcyi, l. 52, na porażenie postępowe. — Berenowicz Jan, pastuch, l. 14, na zgorzelinę prawego podudzia. — Lewicka Marya, córka inżyniera, l. 2 i 6 mies., na brak sił żywotnych. — Kowalska Lucya, uboga, l. 60, na gruźlicę płuc. — Gibcowa Marya, zarobnica, l. 58, na gruźlicę płuc. — Lewicki Mikołaj, zarobnik, l. 44, na porażenie. — Luczka Marya, córka zarobnicy, l. 14, na dyfteryę. — Lechtig Cheie Beile, zarobnica, l. 76, na uwiąd starczy. — Dardig Sara, żebraczka, l. 75, na uwiąd starczy. — Romańczuk Józefa, dziecko służącej, l. 6, na błoniawę. — Szel Eciga Serla, dziecko subjekta handlowego, 9 mies., na drgawkę. — Link Władysław, dziecko krawca, 6 mies., na drgawkę. — Böhm Władysław, student, l. 22, na gruźlicę płuc. — Kłosowski Jan, syn dorożkarza, l. 3 i 6 mies., na dławiec krtani. — Kroneis Rozalia, wdowa po kiełbaśniku, l. 77, na porażenie mózgu. — Krajniak Franciszek, dziecko sługi, l. 4 i 6 mies., na błoniawę. — Horska Emilia, córka czeladnika stolarskiego, 10 mies., na odrę. — Kliger Benjamin Wolf, domokrążca, l. 54, na raka. — Kieferbaum Abraham, dziecko zarobnika, 14 dni, na brak sił żywotnych. — Zuberska Amelia, z domu ubogich w Kentach, l. 34, na niedołęstwo umysłowe. — Dobrowolski Tomasz, c. k. major w pensyi, l. 70, na gruźlicę płuc. — Rittel Debora, dziecko zarobnika, l. 1 i 6 mies., na drgawkę. — Szygalik Franciszka, żona gospodarza, l. 25, na gruźlicę płuc. — Dworzak Helena, wdowa po propinatorze, l. 84, na uwiąd schyłkowy. — Grossmann Jan, właściciel realności, l. 45, na suchoty płuc. — Romann Baruch, zarobnik, l. 59, na żółtaczkę. — Policz Ignacy, dziecko zarobnika, 3 mies., na drgawkę. — Krauczyk Anna, służąca, l. 21, na zapalenie popołogowe. — Łuszczak Józef, syn zarobnika, 18 mies., na suchoty. — Haber Jakób, dziecko furmana, l. 2 i 6 mies., zapalenie kiszek.

Lwów dnia 2 października 1877.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny), o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 października 1877.

	płaca zł.	płaca ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	50	248	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	—	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	—	85	75
„ „ „ 4% „	78	25	79	25
„ „ „ 5% okresowe	85	—	85	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	20	86	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	63
Dukat cesarski	5	57	5	68
Napoleondor	9	44	9	64
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	17¾	1	20½
100 marek niemieckich	58	15	59	15
Srebro	103	75	105	75
Kupony w srebrze	103	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 17 października 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.05	64.20
luty-sierpień	64.05	64.20
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.40	66.60
kwiecień-październik	66.40	66.60
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 0%	314.—	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	119.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.75	134.25
„ „ 1864 po 50 złr.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	133.—	134.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.35	74.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	85.30	85.80
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	77.25	77.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.75	98.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.80	207.20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	755.—	765.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	832.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	340.—	342.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.—	173.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1935.—	1940.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.50	246.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266.50	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.50	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	101.—	101.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
	104.—	105.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	88.50	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	95.50	97.50
„ w 20 „ 7%	87.—	—.—
„ w 36 „ 5%	76.50	78.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	85.—	85.50
„ po 5%		
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.25	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.60	91.—
„ po 5%	100.—	100.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.25	69.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ II. emisyi	98.25	—.—
„ III.	96.50	—.—
IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 5% w srebrze z r. 1865	75.60	75.90
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	67.75
z r. 1872	62.75	63.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.—	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.—	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.80	57.90
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.80	57.90
Frankfurt za 100 mark p.	57.80	57.90
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.80	57.90
Londyn za 10 ft. szt.	118.60	118.[illegible]
Paryż za 100 fr.	47.25	47.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.50.50	9.51.50
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.30	104.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
20 października 1877.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	20
„ „ „ w srebrze	66	95
Renta w złocie	74	60
Losy pożyczki z roku 1860	110	
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
„ „ kredytowego	214	—
Londyn	118	35
Srebro	104	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	40

(5699 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31474. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 złr.. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich, za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów. Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość cesarza austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodom. i Wielkiego ks Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30 września 1877.

(5691 1—3) **Edykt.**

L. 25406. Ces. król. sąd zawiadamia niniejszym edyktem p. Fryderyka Gerstenberga, a względnie jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że przeciw nim wniesionym został pod dniem 18 września 1877. do l. 25406, przez dr. Wiktora Ambrożego 2 im. Włyńskiego pozew o uznanie za zgasłe i wyekstabulowanie prawa łamania kamienia, kopania gipsu i glinki ogniotrwałej ze stanu biernego części dóbr Radwanowic zwanych Makowszczyzna. Jordanowszczyzna i Gatka zwanych.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Fryderyka Gerstenberga a względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców nie jest wiadome. przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adw. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni 30 albo sam wniósł pisemną obronę. lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 21 września 1877.

(5777 1—3) **Konkurs** L. 20205.

1) na trzy posady asystentów pocztowych w okręgu c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt z poborami XI klasy rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 400 zł.

2) na posadę c. k. poczmistrza w Bełżcu w powiecie Cieszanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. pobory: płaca 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. rocznie i systemizowane należytości jezdne za przewożenie karyolki do Tomaszowa i osobowej poczty do Cieszanowa z obowiązkiem utrzymywania siedmiu do służby pocztowej przydatnych koni, jednego krytego i jednego otwartego powozu, dwóch ordynaryjnych wozów i dwóch torb sztafetowych.

Podania wnosić należy o trzy pierwsze posady w przeciągu 4 o ostatnią posadę zaś w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie: do podań o posadę c. k. poczmistrza w Bełżcu ma być dołączoną deklaracya zaopatrzona podpisami dwóch świadków, że ubiegający się o tę posadę przyjmuje na się obowiązek pełnienia służby telegraficznej za roczną płacą 120 zł. i poborem zwykłych należytości za doręczanie depesz.

Lwów dnia 18 października 1877.

(5690 1—3) **Edykt.**

L. 24275. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, że na prośbę Mieczysława Michniewicza z dnia 7go września 1877 l. 24275 celem zaspokojenia należącej od Maryi Hollmannowej sumy 750 zł. w. a. z pn. rezolucyę tutejszego c. k. sądu krajowego z dnia 29 września 1877 l. 24275 licytacyą ruchomości zajętych dozwoloną została.

Gdy miejsce pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 24 maja 1877 prawo zastawu na ruchomościach w sprawie Mieczysława Michniewicza przeciw Maryi Hollmann pto 750 zł. w. a. z pn. zajętych nabyli lub którymby rezolucya licytacyę dozwalająca w prawnym terminie doręczoną być nie mogła, jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże wierzycieli na ich koszt i niebezpieczeństwo adw. Mochnackiego kuratorem celem przestrzegania ich praw ustanowił.

Kraków 29 września 1877.

(5696 1—3) **Edykt.**

L. 3468. Na zaspokojenie pretensyi 24 zł. w sprawie egzekucyjnej Hersza Granera przeciw Stefanowi Gordziyczukowi, odbędzie się publiczna sprzedaż realności Stefana Gordziyczuka w Pniowiu pod l. k. 186 położonej. ciała tabularnego nie mającej, dnia 19 listopada, 17 grudnia 1877 i 17 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 19 września 1877.

(5692 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14439. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania sumy 25 zł. z pn. na rzecz Hersza Goligera odbędzie się w dniach 16 listopada. 14 grudnia 1877 i 25 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya $^1/_3$ części chałupy i $^1/_2$ ogrodu pod l. 1222 w Tarnopolu położonej a do dłużnika Jana Ostapiuka niepodzielnie należąca. Cena szacunkowa wynosi 125 zł. w. a. zaś wadyum 15 zł. w. a. O dalszych warunkach można się dowiedzieć w t. s. registraturze lub przy terminie licytacyjnym.

Tarnopol dnia 30 Września 1877.

(5758 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6269. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Pfeffera w kwocie 50 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 22 w Kurzynie wielkiej do Michała Ruszanika należącej, w dniu 19 listopada 1877, w dniu 7 stycznia 1878, i w dniu 5 lutego 1878, zawsze o godzinie 10 z rana.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 130 zł. po niżej której takowa dopiero przy trzecim terminie sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 13 zł.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 20 września 1877.

(5794 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 43247. Wcelu nadania opróżnionego stypendyum z funduszu Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zlr. w. a. dla uczniów szkoły agronomicznej w Dublanach lub innych podobnych zakładów gospodarczych, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca grudnia 1877.

O to stypendyum mogą się ubiegać tylko uczniowie polskiej narodowości i obrządku rzym. kat. urodzeni w Galicyi. Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwem ubóstwa należycie uwierzytelnionemi mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej i c. k. Namiestnictwa do kuratoryi fundacyi stypendyjnej Piotra Więcławskiego.

Z c. k. Namiestnictwa 1877.

Lwów dnia 10 października 1877.

(5772 1—3) **Edykt.**

L. 3283. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu na podstawie prawomocnego nakazu płatniczego tusądowego z dnia 10 sierpnia 1872, l. 5044 rozpisuje celem ściągnięcia reszty należącej kwoty 130 zł. 11 ct. w. a. wraz z procentami $12^0/_0$ od dnia 13 października 1871, aż do rzeczywistej spłaty bieżącemi tudzież dalszym procentem zwłoki $3^0/_0$ od kwoty w należytym czasie niezapłaconej i kosztami sądowemi w kwocie 7 zł. 67 ct. w. a. oraz już przyznanemi w kwocie 6 zł. 11 ct. w. a. publiczną licytacyę realności pod nr. k. 63 rept. 49 w Kadobnie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, własność Michała Iwanów na rzecz c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego, mającą się odbyć w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 6 listopada 21 listopada i 5 grudnia 1877, każdym razem o 9 godzinie przed południem, z tem że realność ta do której zabudowanie gospodarcze z gruntami objętości 10 morgów $959^2/_3$ kwadr. sążni należą na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 400 zł. lub wyżej takowej, na 3 terminie także i niżej ceny tej jednakże nie niżej jak za 300 zł. w. a. sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tem uwiadamia, że akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kałusz 30 czerwca 1877.

(5760 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16529. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało kupieckie postępowanie konkursowe do majątku Mindli Landau właścicielki handlu rozmaitemi towarami w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, D. PP. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki c. k. adjukt sąd. w Tarnowie. tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Foryst w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26 października 1877, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 10 stycznia 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 8 lutego 1878 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem. do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 13 października 1877.

(5667 1—3) **Edykt.**

L. 41788. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Schulem Neuwelt o zapłacenie 3000 zł. w. a. z pn., przeciw Kaźmierzowi Młodeckiemu pod dniem 6 sierpnia b. r. do l. 41788, podanie tabularne wniósł i o egzekucyę prosił, wskutek czego ponieważ miejsce pobytu Kazimierza Młodeckiego nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania na niebezpieczeństwo, koszt i szkodę nieobecnego, tutejszego adwokata Klemensiewicza z substytucyą adw. dr. Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił. słowem stosownych do obrony środków użył. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 31 sierpnia 1877.

(5729) **Ogłoszenie.**

38/hip. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Ryczów" dnia 29 października 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

Wadowice dnia 14 października 1877.

(5767 1—3) **Edykt.**

L. 24384. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Hirscha Dawida Gleitzmanna, że przeciw niemu Mojżesz Blede o zapłacenie kwoty 47 zł. wniósł pozew. w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na 29 października 1877, godzinę 9 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Hirscha Dawida Gleitzmanna nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Hirscha Dawida Gleitzmanna na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. dr. Goldmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 13 października 1877.

(5799) **Ogłoszenie.**

L. 82. Komissya hipoteczna zawiadamia że rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie Mirowie dnia 30 października, a w gminie Porębie dnia 15 listopada 1877.

Krzeszowice dnia 17 października 1877.

(5798 1—3) **Edykt.**

L. 10635. Tarnopolski sąd miej. deleg. uznał Maxyma Rożoka z Kobyli za marnotrawcę. kuratorem Mikocher Jasinowski.

Tarnopol, 31 sierpnia 1877.

(5695 1—3) **Edykt.**

L 1537. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marcina Urbana z Cmolasu że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Dyrekcyę zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pozwu egzekucyjnego o 140 zlr. 64 ct. z pn., Michał Gul kuratorem dla niego ustanowionym został.

Wzywa się Marcina Urbana aby swoje miejsce pobytu doniósł albo pełnomocnika ustanowił, lub kuratorowi do zastępowania go w niniejszej sprawie należytą dał informacyę.

Kolbuszowa 4 czerwca 1877.

(5693 1—3) **Edykt.**

L. 10175. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż w r. 1863 zmarł w Tarnowie pod l. 265 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Bolesław Chrząstowski.

Gdy sądowi miejsce pobytu współspadkobiercy Emila Chrząstowskiego jest niewiadome, wzywa go, by w przeciągu jednego roku zgłosił się, w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dr. Ludwikiem Pietrzyckim dla niego ustanowionym.

Tarnów dnia 19 lipca 1877.

(5689 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 27540. W skutek propozycyi przez wierzycieli konkursowych Abrahama Spinanga na terminie dnia 8 października 1877 uczyniony p. adw. Dr. Schönborn we funkcyi zarządcy masy krydalnej zatwierdzonym temuż jako zastępca p. adw. Kaufmann dodanym zostaje.

Co do publicznej wiadomości się podaje.

Kraków dnia 12 października 1877.

(5773 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3374. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu wiadomo czyni, że celem wydobycia sumy 489 złr. 48 ct. w. a. na rzecz c. k. uprz. kredytowego zakładu włościańskiego zarządza publiczną sprzedaż realności pod l. k. 33 sub. rep. 86 w Ugarsthalu położonej dłużnika Filipa Walter własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach 5 listopada 1877, 9 listopada 1877 i 4 grudnia 1877 każdym razem o 9 godzinie rano z tem nadmienieniem. że realność ta przy pierwszych dwóch terminach poniżej ceny wywołania 1600 zł. w. a. przy trzecim poniżej 1000 zlr. w. a. sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 160 zł. w. a.

Akt opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kałusz 31 lipca 1877.

(5759 1—3) **Edykt.**

L. 4387. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem do powszechnej podaje wiadomości. że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Münzera o 12 zł. w. a. przeciw Dmytrowi Seman wywalczonej, publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 37 w Nowosielicy na terminie dnia 8go listopada 1877 o godzinie 9 przed południem się odbędzie, na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej 80 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych w tus. expedyturze przeglądnięte być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 28 lipca 1877.

(5795 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 631. Niniejszem rozpisuje się konkurs do 15 listopada r. b. celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze mechaniki technicznej w tutejszej c. k. Szkole politechnicznej.

Do tej posady przywiązane jest wynagrodzenie roczne 600 złr. a. w., a nadaje ją Kolegium Profesorów na dwa lata od dnia mianowania.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. szkoły Politechnicznej.

We Lwowie dnia 17 października 1877.

(5768 1—3) **Edykt.**
L. 10075. C. k. sąd miejsko-delegowany powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia dłużnej przez Rozalję i Michała Jaworów uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie sumy 150 względnie 147 złr., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 13 listopada 1877, 14 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 17/61 w Kawenczynie.
Cena wywołania 250 złr., zaś wadyum 25 złr.
Bliższe warunki są do przejrzenia w tutejszej registraturze.
Rzeszów dnia 5 września 1877.

(5781) **Ogłoszenie.**
L. 6. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Facimiech.
Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 30go października 1877 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.
Skawina dnia 16 października 1877.

(5779 1—3) **Ogłoszenie.**
L. 2335 C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leibę Margulesa przeciwko Maryannie Garko pretensyi w kwocie 17 złr. 90 ct i 22 złr. 35 ct. w. a. z procentami i kosztami, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod N. 32 w Karlikowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 15 listopada 13 grudnia 1877 i 12 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie. Cena szacunkowa wynosi 650 złr. w. a. a wadyum 65 zł. w. a.
Resztę warunków protokół zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania wolno każdemu w tutej. sąd. registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Bukowsko dnia 30 sierpnia 1877.

(5800 1—3) **Edykt.**
L. 31126 C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że uchwałą z dnia 15 czerwca 1875 l. 32201 do majątku kupca Leopolda Benaluka otwarty konkurs zniesionym został.
Lwów dnia 31 sierpnia 1877.

(5778) **Ogłoszenie.**
L. 15779. C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi, ogłasza że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Piadyki na dniu 26go października 1877 rozpocznie.
Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna,
Kołomyja 31 lipca 1877.

(5787 1—3) **Edykt.**
L. 117. Wcelu zabezpieczenia dostarczenia żywności dla więźni c. k. sądu powiatowego w Kałuszu odbędzie się dnia 2 listopada 1877 o godzinie 10 z rana licytacya na którą chętnych tego przedsiębiorstwa z tem się zawzyważe odnośne warunkiw sądzie przejrzeć można
Kałusz dnia 19 października 1877.

(5780) **Ogłoszenie.** L. 6.
C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Zelczyna.
Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 31 października w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.
Skawina dnia 18 października 1877.

(5792 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**
L. 21168. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego:
a) od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877 (Dziennik ustaw państwowych L. 60).
b) od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880.
Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi, a to do godziny 2 po południu. Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Pozycya w Wykazie C.	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9 rano do godziny 1 po południu dnia
			zł. w. a.	zł. w. a.	
1	Biała	2 i 21	700	1678	
2	Kęty	7	3852	386	
3	Milówka	12	1155	—	29 października 1877
4	Slemień	15	260	62	
5	Żywiec	20	3356	—	
6	Bolechowice	22	—	25	
7	Chrzanów z Trzebinią	3	7232	—	
8	Jaworżno	5	2271	—	30 października 1877
9	Krzeszowicie	8	3000	—	
10	Alwernia	9	1062	—	
11	Chrzanów miasto	23	—	422	
12	Dobczyce	4	727	—	
13	Gdów	24	—	73	
14	Oświęcim	13	4827	—	31 października 1877
15	Podgórze	14 i 25	15336	826	
16	Skawina	16	1600	—	
17	Siepraw	17	627	—	
18	Andrychów	1	2456	—	
19	Kalwarya	6	990	100	
20	Liszki	10	5918	—	2 listopada 1877
21	Mogiła i Prądnik czerwony	11	2306	—	
22	Wadowice	18	4025	—	
23	Zator	19	1712	—	

Kraków 11 października 1877.

(5790) 1—3) **Edykt.**
L. 1793. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 25 października 23 listopada i 20 grudnia 1877 zawsze o 9 rano egzekucyjną sprzedaż domu pod l. 649 i $^{1}/_{4}$ części gruntu pod N. 178 w Błażowy położonej Franciszka Osolińskiego własnych na rzecz Naftalego Kranclera pto 90 złr. 96 ct. w. a. przedsięwzięto i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 260 złr. wadyum 26 zł.
Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.
Strzyżów dnia 30 marca 1877.

(5797) **Ogłoszenie.** L. 67.
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg hipotecznych dla gmin katastralnych:
a) Pierzchów
b) Pierzchowiec
c) Cichawa
złożone zostały do powszechnego przejrzenia w dotyczących urzędach powyższych gmin.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 27 października 1877 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.
C. k. sąd powiatowy.
Wieliczka dnia 19 października 1877.

(5775 2—3) **Edykt.**
L. 3164. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza że w celu zaspokojenia sumy 210 złr. w. a. z aktu notaryalnego pochodzącej dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 39 w Nowosiółkach Kardynalskich położonej która nie jest przedmiotem ksiąg gruntowych a do dłużnika Michała Bendegi należy.
Sprzedaż ta na rzecz Mojżesza Józefa Kurzowa odbędzie się w drodze licytacyi w zabudowaniu tutejszego sądu w trzech terminach, dnia 18 października, dnia 22 listopada i dnia 20 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 zrana, na dwóch pierwszych terminach będzie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet i niżej takowej sprzedaną.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1080 złr. wadyum wynosi 108 złr.
Dla nieznanych sądowi wierzycieli i tych którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanawia się kurstora w osobie p. Stanisława Krausa w Uhnowie.
Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.
Uhnów dnia 12 września 1877.

(5757 2—3) **Obwieszczenie.**
5901. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Weinmana w ilości 20 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 149 w Kłyżowie do Michała i Anny Sobiłów należącej w dniu 29 października r. b. 26 listopada r. b. i 17 grudnia r. b., zawsze o godzinie 11 przed południem.
Wartość szacunkowa tej realności wynosi 225 zł. po niżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 22 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy
Ulanów dnia 16 września 1877.

(5650 2—3) **Edykt.**
L. 3562. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. przemusowa sprzedaż realności pod nk. 76 subrep. 115 w kniażowskim położony, dłużnika Stefana i masy leżącej Wasyla Kamieńczuka własny, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzewiel. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 26 listopada 1877 dnia 20 grudnia 1877 i dnia 15 stycznia 1878 każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Reszta warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego
Rożniatów dnia 5 sierpnia 1877.

(5652 2—3) **Obwieszczenie.**
L. 3564. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 31 60 subrep. 120 w Kniażowskim położonej, dłużników Iwasia Katarzyny, Wasyla Tymków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 listopada 1877, 20 grudnia 1877, 22 stycznia 1878 każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch termich realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Rożniatów dnia 5 sierpnia 1877.

(5665 2—3) **Edykt.**
L. 9172. Wasyl Widynowski, chałupnik z Russowa, został uznany za marnotrawcę i nadaje mu się Romana Henkuł, rolnika z Russowa za kuratora.
C. k. sąd powiatowy
Śniatyn 12 października 1877.

(5662 2—3) **Edykt.**
L. 5821. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza, że w sprawie Wilhelma Schanzera przeciw Janowi i Katarzynie Mikom pto 102 złr. 20 ct. z pn. przymusowa sprzedaż do dłużników Jana i Katarzyny Mików należącej części realności pod nk. 22 w Willamowicach położonej w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 13 listopada i 11 grudnia 1877 każdą razą o godzinie 10 zrana odbędzie się.
Cena szacunkowa 875 złr., wadyum 87 złr. 50 ct. Termin do ułożenia warunków lżejszych wyznacza się na dzień 8 stycznia 1878 o godz. 10 rano w sądzie. Kuratorem ustanowiono dr. Markla z Kęt.
Kęty 26 września 1877.

(5653 2—3) **Obwieszczenie.**
L. 4324. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 74 z subrep. w Kruhoniwach położonej, dłużnika Oleksy Kozaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 listopada 1877, 20 grudnia 1877, 22 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Rożniatów dnia 5 sierpnia 1877.

(5674 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**
L. 31085. W celu nadania dwóch a względnie trzech stypendyów z zapisu śp. Jana Bazylewicza Towarnickiego, każde o rocznych 200 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.
Kandydaci winni wnieść podania swoje, za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wks. Krakowskiego.
We Lwowie 27 września 1877.

(5675 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**
L. 31086. Celem nadania stypendyum z fundacyi mieszkańców byłego obwodu Sądeckiego o rocznych 100 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie tylko dla ubogich uczniów szkół publicznych, urodzonych w byłym obwodzie Sądeckim, (z wyjątkiem części, która niegdyś do obwodu Jasielskiego należała).
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada 1877 i załączyć metrykę chrztu, na dowód pochodzenia z byłego obwodu sądeckiego, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wks. Krakowskiego.
We Lwowie 27 września 1877.

(5673 2—3) **Ogłoszenie konkursu**
L. 31084. Celem nadania stypendyum z fundacyi szlachty byłego obwodu Rzeszowskiego o rocznych 160 zł. w. a. którato kwota w miarę wzrastających dochodów fundacyi będzie podwyższoną, ogłasza się niniejszym konkurs.
Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego młodzieńca, pochodzącego

szlachty b. obwodu Rzeszowskiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe z postępem dobrym, uczęszcza jako uczeń publiczny do gimnazyum lub na uniwersytet. Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego a to najpóźniej do 15 listopada rb. i załączyć: metrykę chrztu, dowód pochodzenia ze szlachty b. obwodu Rzeszowskiego, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krak.
We Lwowie 27 września 1877.

(5698 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7635. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 122 zł. 36 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 25 subr. 192/297 w Winnikach położonej, dłużniczki nieobjętej masy spadkowej po Wasylu Piotrowskim własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 29 października, 26 listopada i 11 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Żółkiew dnia 12 sierpnia 1877.

(5638 2—3) **Edykt.**

L. 5499. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że Foka Tynkaluk zmarł w Riczce w dniu 28 listopada 1866 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku tego zmarłego konkuruje Jurko Tynkaluk, z miejsca pobytu jego nie jest znanym, wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego zgłosił się, inaczej bowiem spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem w osobie Maksyma Tynkaluka dlań ustanowionym pertraktowanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Kossów dnia 16 maja 1877.

(5667 2—3) **Edykt.**

L. 41788. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Schulem Neuwelt o zapłacenie 3000 zł. w. a. z pn. przeciw i Kaźmierzowi Młodeckiemu pod dniem 6 sierpnia b. r. do l. 41788 podanie tabularne wniósł i o egzekucyę prosił, ponieważ miejsce pobytu Kazimierza Młodeckiego nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania na niebezpieczeństwo, koszt i szkodę nieobecnego tutejszego adwokata Klemensiewicza z substytucyą adw. dr. Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 31 sierpnia 1877.

(5600 3—3) **Edykt.**

L. 634. C. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę z Benrothów Dąbrowską do spadku po zmarłym 16 listopada 1873 w Smólnie Janie Benroth wedle ustawy powołaną, ażeby w przeciągu roku do spadku tego zgłosiła się inaczej takowy ze zgłaszającymi się i kuratorem jej adw. dr. Ornsteinem pertraktowanym zostanie.

Brody dnia 30 marca 1877.

(5599 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5320. C. k. sąd powiatowy uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 27 sierpnia 1877, do l. 13362. Mateusza Nizińkiewicza z Muszkatówki za niewłasnowolnego i nadaje mu kuratora w osobie Piotra Czubaka, gospodarza ze Słobudki Muszkatowieckiej.

Borszczów dnia 21 września 1877.

(5651 3—3 **Edykt.**

L. 3563. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41 subr. 94 w Kniażowskiem położonej dłużnika Józefa Regisza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

23 listopada 1877,
20 grudnia 1877
22 stycznia 1878.

Każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów dnia 31 lipca 1877.

(5608 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4868 C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia iż w sprawie spadkobierców Dawida Rapaporta przeciw Samuelowi Goldflus pcto. 911 złr. 55 ct. w. a. odbędzie publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 30/29 w Klasnie położonej ciało tabularne stanowiącej w trzech terminach a to dnia 21 listopada 1877 19 grudnia 1877 i 23 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie zaś nawet i niżej ceny szacunkowej w kwocie 1067 złr. 26 ct. w. a. która to suma jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 107 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w archiwum sądu przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka d. 1 października 1877.

(5630 3—3) **Edykt.**

L. 2561 C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje do powszechnej wiadomości, że na rzecz dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 200 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 116/90 w Issajach położonej na dniu 19 listopada, 19 grudnia 1877 i 21 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania jest 400 złr. wadyum zaś 40 złr. w. a.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze. Podbuż 31 sierpnia 1877.

(5637) 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 3607. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 366 złr. 4 ct. w. a. z pn. publiczna ponowna egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 325 st. 14 now. sub rep 425 w Komarnie położonej wedle Dom. Tom I. pag. 297. n.1. haer. dłużników Jana i Zofii małżonków Szczebel własnej w trzech terminach dnia 16 listopada 1877 dnia 14 grudnia 1877, i dnia 15 stycznia 1878 zawsze o godzinie 9 z rana w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cena wywołania stanowi kwota 80 zł.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Wyciąg tabularny i resztę warunków w registraturze sądowej przejrzeć można.

Komarno dnia 16 sierpnia 1877.

(5628 3—3) **Edykt.**

L. 5611. W dniach 19 listopada 10 grudnia 1877 i 9 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Tomasza Serby własnej pod N. k. 89 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 200 złr w. a. z pn. na rzecz Izraela Bełzera.

Cena wywołania 290 złr. wal. au. wadyum 10% Resztę warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 21 września 1877.

(5731 3—3) **Konkurs.**

L. 112. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście poszukuje dyetaryusza z miesięczną płacą 20 złr. w. a. Termin ubiegania do 1 listopada 1877.

Staremiasto 14 października 1877.

(5753 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5447. Celem nadania stypendyum fundacyi Jana hr. Szeptyckiego w rocznej kwocie stu dwudziestu sześciu (126) złr. w.a. począwszy od roku szkolnego 1877/78 rozpisuje się niniejszem konkurs do końca miesiąca listopada 1877 r. Stypendyum wymienione jest przeznaczone dla uczniów szkół technicznych, realnych, tudzież gimnazyów realnych, nakoniec także dla uczniów zakładów naukowych gospodarskich. Uczeń któremu nadane zostanie stypendyum tej fundacyi będzie je pobierał aż do zupełnego ukończenia nauk swych, jeśli okaże się godnym tego dobrodziejstwa, przez pilność dobre zachowanie i odpowiedni postęp w naukach. Pod temi warunkami może pozostać stypendysta w używaniu nadanego mu dobrodziejstwa także i wówczas, gdyby w celu ukończenia lub uzupełnienia swych nauk zechciał się udać do zakładów naukowych zagranicznych. Ubiegający się o powyższe stypendyum mają wnieść swe podania opatrzone potrzebnemi świadectwami w terminie wyż oznaczonym za pośrednictwem dyrekcyi zakładów do których uczęszczają, do krajowej Rady szkolnej we Lwowie.

Z rady szkolnej krajowej.
We Lwowie dnia 15 października 1877.

(5649 3—3) **Edykt.**

L. 3951. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Heny Fränkel jako spadkobiarczyni Mendla Fränkel przeciw Onyszkowi Korzenickiemu pto. 54 zł. 5 ct. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. k. 263 w Dzikowie nowym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Onyszka Korzenickiego własnej na rzecz Heny Fränkal w trzech terminach t. j. w dniu 23 listopada 1877, w dniu 28 grudnia 1877 i w dniu 25 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 380 zł. wal. austr.

b) Wadyum wynosi 38 zł. w. a.

c) W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie za jakąbądź cenę sprzedana.

Akty zastawnego opisu i oszacowania przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem chęć kupna mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 29 września 1877.

(5656 3—3) **Edykt.**

L. 14720. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że w sporze Władysława i Wandy hr. Romerów przeciw Zygmuntowi hr. Romerowi i innym o orzeczenie nieważności testamentu Anny hr. Romerowej z dnia 31 października 1866 i extabulacye z dóbr Ocieki zapisanych tym aktem legatów dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanyrh Wilhelma hr. Romera, Eugenii hr. Romerowej, Emilii hr. Romerowej i Maryanny Konarskiej zamianował kuratorem adwokata dr. Piotra Forysta z substytucyą adwokata dr. Adolfa Ringelheima, któremu skargę z dnia 4 czerwca r. b. podaną do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 udziela.

Wymienionych zaś pozwanych wzywa lub się aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, innego sobie obrońcę obrali i takowego oznajmili, ile że w przeciwnym razie spór powyższy z ustanowionym kuratorem według przepisów ustawy sądowej z prawnym skutkiem dla kurandów przeprowadzony zostanie.

Tarnów dnia 20 września 1877.

(5657 3—3) **Edykt.**

L. 5624. C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Emiliana Wybranowskiego, że Mojżesz König na dniu 28 sierpnia 1876 do l. 8569 wytoczył przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 80 zł. w. a. tudzież że w sporze właśnie rzeczonym do sumaryczne rozprawy termin na dzień 13 listopada 1877 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu sąd postanowił kuratorem adwokata dr. Kohna.

Poleca się p. Emilianowi Wybranowskiemu, ażeby udzielił swemu kuratorowi potrzebnej informacyi w powyższej sprawie lub innego pełnomocnika postanowił lub sam osobiście w sądzie na terminie stanął.

Sambor dnia 15 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 4714. (5737 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 1181 zł. 15 kr. m. k., czyli 1240 zł. 31½ ct. w. a.; 1257 zł. 18 kr. m. k., czyli 1320 zł. 16½ ct. w. a. i 1405 zł. 73 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2000 zł. m. k., 2000 zł. m. k. i 1600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Koropiec w powiecie złoczowskim położonych, Aleksandra Listowskiego i tegoż dzieci własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1876 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

we Lwowie, dnia 3 października 1877.

L. 4718. (5738 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 3633 zł. 89 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3800 zł. a. w., na hipotekę folwarku „Na zagumienkach" z dóbr Baczów, w powiecie przemyślańskim położonych, wydzielonego, W. Henryka Rupp własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 3 października 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.